Cena pojedynczego egzemplarza 8 groszy

WYDANIE DE

PIĄTEK 10 LISTOPAD 1933

ROK II-NR. 311

Siedem groszy

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA - NAJCIEKAWSZE PROCESY - SENSACYJNA POWIEŚĆ

dziennik ilustrowany dla wszystkich o wszystkiem

Zamordowanie króla Afganistanu

Syn zamordowanego obwołany królem

Londyn, 9 listopada.

Poseł Afganistanu w Londynie otrzymał w środę wieczorem wiadomość, że król Afganistanu Mohamet Nadir-Chan został w środę rano zamordowany. Królem został obwołany w środę po południu syn zamordowanego.

Nadir-Chan był za czasów panowania Amanullaha ministrem wojny i głównodowodzącym wojsk afgańskich w wojnie o niepodległość. Podczas rewolucji w zimie 1928-29, która doprowadziła do detronizacji Amanullaha, Nadir-Chan został w maju 1929 obwołany emirem, a w październiku wybrany przez zgromadzenie narodowe na króla Afganistanu.

Londyn, 9 listopada.

Według doniesień z Peshawar, mord króla w Kabulu będzie miał wpływ na dalsze wypadki w całym świecie mahometańskim. Wojska angielskie stoją w ostrem pogotowiu na indyjskiej granicy północno-zachodniej, aby być gotowemi do bezwłocznego działania w wypadkach powstań.

Wiadomości, które otrzymał konsulat afgański w Bombaju, twierdzą, że w Afganistanie panuje spokój, a naród ślubował wierność nowemu królowi.

Według wiadomości z Kalkuty, mordercą króla afgańskiego ma być jego zaufany przyjaciel, jednak nie zna się dalszych szczegółów.

Konsulat w Bombaju otrzymał szyfrowany telegram następującej treści: „„Nadir Szach Ghazi stał się męczennikiem skutkiem zamordowania go przez zdrajcę w środę o godz. 15-tej. Cały naród jest pogrążony w żałobie po swoim ukochanym królu i jednogłośnie dał wyraz swojej wierności dla Mohameta Sahir Szacha, syna zmarłego majestatu.

Rzym, 9 listopada.

W wywiadzie z przedstawicielem agencji Reutera b. król Amanullah oświadczył, że jeeżli naród afgański tego zapragnie, to gotów jest powrócić do kraju, aby wprowadzić w życie swój program reformy i postępu. Jestem gotów — oświadczył Amanullah — służyć zawsze krajowi w miarę moich sił i możności.



Zasądzony swego czasu na czteroletnie więzienie w domu karnym za szpiegostwo porucznik szkockiego pułku armji angielskiej, Baillie Stewart stanie 9 listopada z swym obrońcą Normanem Parkers'em przed wydziałem śledczym parlamentu angielskiego. Udało się bowiem pewnemu posłowi angielskiemu zebrać drogą prywatną tyle materjału odciążającego zasądzonego porucznika, że konwent senjorów postanowił postępowanie sądowe odnowić i jego samego przesłuchać osobiście

Parlament czechosłowacki

aprobuje politykę pokojową min. Benesza

Praga, 9 listopada.

Na zakończenie debaty w komisji spraw zagranicznych parlamentu praskiego, zabrał głos minister Benesz, dziękując w pierwszej mierze za aprobatę jego polityki pokojowej. „Podkreślam — mówił on — co już raz powiedziałem, że życzymy sobie również dobrych stosunków z Rzeszą niemiecką. Hołdując zasadom nie mieszania się w wewnętrzne sprawy innych państw, żądamy tego samego i od innych." Dalej oświadczył Benesz, że prasa w Czechosłowacji, powinna być w stosunku do Niemiec bardziej umiarkowana, a o osobach urzędowych wyrażać się z większą rezerwą. Dyskusję komisji na temat wojny prewencyjnej określił Benesz jako niepoważną, twierdząc energicznie, że w dzisiejszej chwili nie znalazłby się w państwie patryjota, któryby sobie życzył wojny. Uspokojenie się wewnętrznych stosunków jest dowodem tężyzny narodowej. W tym stanie rzeczy możemy ze spokojem — mówił Benesz — wyczekiwać rozwoju stosunków w Europie. W każdym razie, tego, co należy do nas, będziemy bronili i potrafimy obronić.

Słynny artysta Pat

w zakładzie dla obłąkanych

Berlin, 9 listopada.

Duński nauczyciel ludowy Schenstroem, który pod pseudonimem „Pata" pracował w wytwórni filmowej, nakręcającej filmy „Pat i Patachon", według doniesień pism porannych, został umieszczony w zakładzie dla obłąkanych. W czasie nakręcania filmu dostał on ataku szału.

Protest zamiast wieńca

na grobie żony Goeringa

Sztokholm, 9 listopada.

W nocy ze środę na czwartek z grobu Karin Goeringowej, żony pruskiego premiera, która była z pochodzenia Szwedką, zabrano wieniec sporządzony w kształcie swastyki, a pozostawiono pismo, protestujące przeciwko terrorowi hitlerowskiemu w Niemczech. Mimo zarządzonych przez policję dochodzeń, sprawców nie odkryto.

Wiedeński „dom brunatny"

przejęty przez państwo

Wiedeń, 9 listopada.

Wiedeński „Dom Brunatny", który był zamknięty od chwili rozwiązania przez policję austrjackiej partji narodowych socjalistów, został we środę skonfiskowany na rzecz skarbu austrjackiego.

Trąba powietrzna

w Indochinach

Londyn, 9 listopada.

Francuskie Indochiny zostały nawiedzone straszliwą trąbą powietrzną. Według dotychczasowych wiadomości zginęło 130 osób.

Stan oblężenia na wyspie Kubie

Krwawe żniwo walk ulicznych w Hawanie

Nowy Jork, 9 listopada.

Jak donoszą z Hawany, prezydent Kuby ogłosił na całej wyspie stan oblężenia. W Hawanie przez całą noc trwały walki uliczne. Straty wynoszą dotąd 70 zabitych, 250 rannych. 400 rewolucjonistów wzięły wojska wierne rządowi, do niewoli. Oddziały rewolucyjne składają się z członków organizacji A. B. C., dezerterów wojskowych i policjantów. W rękach ich znajdują się trzy forty na przedmieściach Hawany. Pułkownik Batista prowadził osobiście atak aut pancernych na fort Sant Ambrosia. Kanonierki „Patria" i „Kuba" wspomagały atak aut pancernych ogniem artyleryjskim od strony morza, jednakowoż powstańcy z fortu celnemi strzałami zmusili kanonierki do wycofania się. Amerykańskie kontrtorpedowce, które znalazły się na linji obstrzału artyleryjskiego wycofały się pod pełną parą z niebezpiecznej strefy. W oddziałach powstańczych daję się odczuwać brak broni i amunicji.

Hawana przeżyła prawdziwą noc zgrozy. Przez całą noc słyszało się detonacje, huk wystrzałów armatnich i strzały karabinowe. Wszelkie połączenia z wnętrzem wyspy są przerwane. Powstańcy przecięli wszystkie przewody telefoniczne i telegraficzne. W wielu miejscach wysadzono w powietrze objekty kolejowe. Doniesienia stacyj radjo-telegraficznych mówią o lokalnych powstaniach w różnych miastach na Kubie.

Wyrok śmierci

w Magdeburgu

Berlin, 9 listopada.

Donoszą z Magdeburga, że w środę wieczorem, po 6-dniowej rozprawie, zakończył się przed tamtejszym sądem przysięgłych proces komunistów oskarżonych o masakrę bojówkarzy hitlerowskich w noc Sylwestrowa 1931-32 w Voelpke. Główny oskarżony komunista Letzner został skazany na karę śmierci.

130 miljonów koron

odszkodowania

Sztokholm, 9 listopada.

Procesy, związane z krachem Kreugera, nie kończą się. We środę trust zapałczany (Svenska Taendstik) zażądała odszkodowania w fantastycznej wysokości, bo w kwocie 130 miljonów koron.

Tragedja robotnic w Mysłowicach

Młode robotnice zasypane w gliniakach

Dn. 8 bm. o godz. 17 w gliniakach cegielni Golasowskiego w Mysłowicach w czasie zbierania węgla, odrzucanego przez robotników przy kopaniu gliny, przygniecione zostały zwałami obrywającej się ziemi robotnice, tejże cegielni Jadwiga Kołodziejówna z Mysłowic (Polna 25) i Marja Johnówna (Polna 25).

Kołodziejówna doznała zgniecenia klatki piersiowej i poniosła śmierć na miejscu a Johnówna złamania lewej ręki i okaleczenia nóg. Zwłoki Kołodziejówny odstawiono do kostnicy szpitala miejskiego.

Obie dziewczyny były żywicielkami rodzin, a śp. Kołodziejówna liczyła zaledwie 14 lat.

KUPON
na pierwszorzędny bilet do kin w Krakowie, ważny także na premjery i święta
ważny na dzień 10 listopada 1933 r.
Niniejszy kupon należy wyciąć i przedłożyć do wymiany na bilet do kina. w Redakcji „Siedem Groszy" w Krakowie ulica Karmelicka nr. 15.
Uiszczenie dodatku obowiązuje.

Sierociniec dla dzieci Będzina w Sławkowie

Z posiedzenia rady przybocznej

We wtorek w Będzinie odbyło się posiedzenie rady przybocznej, na którem po omówieniu i uchwaleniu szeregu spraw podatkowych wybrano komisję podatku drogowego, w składzie: inż. Winter, Kempiński Genarr, F. Zuch, M. Gertner i J. Szwajcer. Pozatem na posiedzeniu omawiana była sprawa urządzenia sierocińca miejskiego w Sławkowie, gdzie na ten cel wynajęto specjalną willę z kilkunastu ubikacjami. Sierociniec uruchomiony zostanie jeszcze w bieżącym miesiącu, gdzie znajdą pomieszczenie sieroty, przebywające obecnie w zakładzie ks. Raczyńskiego w Strzemieszycach, oraz u osób prywatnych. Obecnie sierót jest 44. Koszt utrzymania sierot w sierocincu będzie niższy przeciętnie o 12 zł. miesięcznie ioczywiście dzieci zapewnioną będą mieć należytą opiekę i wychowanie. Przy sierocińcu prowadzone będzie miniaturowe własne gospodarstwo na 10 morgach.

Poznańska giełda zbożowa

z dnia 9 listopada 1933 r.

Ceny parytet Poznań.

Żyto 14.50—14.75. Pszenica 17.75—18.25. Owies 13—13.25. Jęczmień 695—705 gr. 13.75—14. Jęczmień 675—695 gr 13.25—13.50. Jęczmień browarowy 15.25—16. Mąka żytnia 65 proc. 20.75—21. Mąka pszenna 65 proc. 29—31. Ospa żytnia 9.75—10.25. Ospa pszenna 9.25—9.75. Ospa pszenna gruba 10.25—10.75. Rzepak zimowy 39—40. Groch Wiktorja 21—24. Groch Folgera 21—23. Gorczyca 37—39 Mak niebieski 56—60. Ziemniaki fabryczne za kg proc 14 gr., Ziemniaki jadalne 2.45—2.70. Wyka latowa 15—16. Peluszka 15—16. Makuch lniany 18—19. Makuch rzepakowy 15—15.50. Makuch słonecznikowy 18.50—19.50. Śrut Soya 23—23.50. Koniczyna czerwona 160—180. Koniczyna biała 80—120. Koniczyna żółta odłuszczona 90—110. Seradela 14—16. Usposobienie spokojne.

Piątek
10
listopada
1933

Dziś: Andrzeja
Jutro: Marcina
Wschód słońca: g. 7 m. 12
Zachód: g. 16 m. 15
Długość dnia: g. 9 m. 9

Kornika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH

SOBOTA: o g. 20 „Wielki człowiek do małych interesów"

NIEDZIELA: o g. 10 „Akademja szkolna z okazji 15-lecia";

o g. 16 „Wielki człowiek do małych interesów" dla bezrobotnych;

o g. 20 „Moja głupia mamusia".

KINA NA ŚLĄSKU:

KATOWICE. Capitol: „Szaleństwo amerykańskie". Casino: „Noc w Kairze". Colosseum: „W cieniu krzyża". Palace: „Pat i Patachon jako dzielni wojacy". Rialto: „Morderca". Union: „Noc szału". Dębina: „Godzina z tobą".

KRÓL. HUTA. Apollo: „Kurtyzana" i „Schowajcie swoje smutki". Colosseum: „Adjutant Jego wysokości" i „Dama w smokingu". Roxy: „Grzech" i „Zbrodniarz".

BIELSKO. Apollo: „Nowa płeć". Miejskie: „Flip i Flap w legji cudzoziemskiej" i „10 minut strachu".

BIAŁA. Miejskie: „Rozkoszne kłopoty".

RADJO:

SOBOTA, 11 LISTOPADA 1933 R.

Katowice. 7.00 „Kiedy ranne wstają zorze". 7,05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 11.40 Eksport polski. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Muzyka. 12.35 Wiadomości meteorologiczne. 15.25 Wiadomości gospodarcze 15.40 Muzyka 16.00 Audycja dla chorych 16.40 Kurs średni języka francuskiego. 16.55 Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci. 17.50 Muzyka 18.20 Recital fortepianowy. 20.00 Muzyka. 20.35 Pierwszy koncert z cyklu „Muzyka Niepodległej Polski" — złożony z utworów, powstałych w okresie 1918—1933 r. 21.20 Prof Józef Turczyński — koncert fortepianowy f-moll Fr. Szopena z towarz. orkiestry symfonicznej. 24.00—0.15 Transmisja z Zamku Królewskiego w Warszawie: a) Przemówienie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. b) Utwory Szopena w wykonaniu Józefa Turczyńskiego.

— O REDUKCJE W HUCIE „POKÓJ". — Dziś 10 bm. u komisarza demobilizacyjnego w Katowicach odbędzie sie konferencja w sprawie wniosku o zezwolenie na redukcję 400 robotników z huty „Pokój" w Nowym Bytomiu.

— DROŻYZNA. Komisja Parytetyczna do ustalenia wskaźnika drożyźnianego w Katowicach ustaliła na posiedzeniu w dniu 6 bm. w kosztach utrzymania rodziny pracowniczej, za czas od dnia 30 września br. do dnia 31 października 1933 r. zwyżkę o 0,80 proc.

— NAGŁY ZGON NA ULICY. Dnia 8 bm. rano o godz. 7 na skutek krwotoku płuc zaniemógł nagle na ul. Gliwickiej w Katowicach robotnik Olszówka Teodor z Załęża i w drodze do szpitala zmarł.

— GODZINY URZĘDOWE W KOMUNALNYCH KASACH OSZCZĘDNOŚCI. W związku z przypadającym w sobotę obchodem 15-lecia Odzyskania Niepodległości, Związek Komunalnych Kas Oszczędności Województwa Śląskiego komunikuje że Komunalne Kasy Oszczędności otwarte będą w sobotę od godz. 9,30 do 11.30 tylko dla wpłat i spraw wekslowych.

— WYPADEK PRZY PRACY. W czasie naprawy toru kolejowego obok Bielska zdarzył się zatrudnionemu tam 36-letniemu robotnikowi Józefowi Szczypce wypadek, mianowicie odskoczył odłamek żelaza i ugodził go w prawe oko, które natychmiast wypłynęło.

— ZDRUZGOTAŁ ZAPORĘ KOLEJOWĄ. Z końcem ubiegłego miesiąca została przez nieznanego osobnika zdruzgotana zapora kolejowa na przejeździe w Mikuszowicach obok Bielska. Dopiero obecnie udało się ujawnić sprawcę w osobie rolnika Jana Dobji, który nie zważając na sygnały ostrzegawcze, usiłował wozem przejechać, przyczem dostał się pomiędzy dwie zapory. Chcąc uniknąć najechania przez pociąg, zdruzgotał zaporę.

— KRADZIEŻ W POCIĄGU. Wsiadającemu do pociągu odchodzącego w stronę Cieszyna, skradziono na stacji kolejowej w Bielsku z kieszeni spodni Andrzejowi Kostuchowi, zam. w Mietniowie, pow. Wieliczka, portfel skórzany, zawierający 115 zł.

— KRADZIEŻ STRYCHOWA. Na strych domu przy ul. Grunwaldzkiej 22 w Bielsku, włamał się przy pomocy wytrychów nieznany sprawca, skąd skradł na szkodę Józefa Guttenberga większą ilość bielizny męskiej i damskiej.

LOSOWANIE KSIĄŻECZEK OSZCZĘDNOŚCIOWYCH W. M. K. O.

Miejska Komunalna Kasa Oszczędności w Katowicach rozdzieliła w drodze losowania 100 nagród po 50 zł. na książeczki oszczędnościowe, oznaczone numerami:

2057	2391	2922	3302	4467	4891	5131	5605
5892	12498	14998	15644	16054	18144	19290	19650
22244	23157	23424	23616	24166	24614	25106	
25986	26787	29493	29499	29837	30002	31347	
32845	33779	34209	34419	35950	35789	36002	
36295	36717	36719	36735	36741	36751	36835	
36951	36965	36966	38108	39457	39727	39856	
40000	40543	40801	41010	41807	41851	42324	
42469	44256	45137	45141	45148	45258	45263	
45269	45284	45307	45311	45312	45324	45340	
45342	45344	45374	45375	45377	45379	45383	
45390	45402	45405	45408	45409	45413	45433	
45436	45441	45443	45446	45449	45453	45454	
23282	45457	45458	45460	45461	45478	45145	

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

— POLICJA W DĄBROWIE aresztowała Zdzisława Kawkę, Tadeusza Bułaka i Stanisława Gałązkę, wszystkich z Będzina, którzy w sklepie Śliwki dokonali kradzieży.

— 50-LECIE STRAŻY. Straż ogniowa huty „Katarzyna" w Sosnowcu obchodziła przed kilku dniami 50-lecie swego istnienia.

— ZA POLEGŁYCH POLICJANTÓW. Dziś i jutro we wszystkich kościołach w Zagłębiu odprawione zostaną nabożeństwa za poległych policjantów. Od chwili istnienia Państwa, zginęło 543 policjantów.

— ROWERY NA KOP. SATURN. Zarząd Tow. Saturn zakupił kilkaset rowerów dla robotników, które ci ostatni otrzymują na raty miesięczne. Rowery zakupiono w firmach: Ebeco, Baran i Ryś z Czeladzi.

— ZDERZENIE FURY Z SAMOCHODEM. Na ulicy N. Pogońskiej w Czeladzi, fura T. Machniewskiego zderzyła się z samochodem p. Heintcego. Lekkiemu okaleczeniu uległ koń.

— POŚWIĘCENIE SZKOŁY W KAZIMIERZU. W nadchodzącą niedzielę w Kazimierzu odbędzie się poświęcenie nowego gmachu szkolnego. Przedtem odbędzie się nabożeństwo w kościele w Porębie.

— TEATR SZKOLNY W ZAGŁĘBIU. Na specjalnej konferencji czynników szkolnych z dyrektorem teatru w Sosnowcu, postanowiono wprowadzić stałe przedstawienia dla młodzieży szkolnej i to dla miejscowości Sosnowca, Będzina, Czeladzi, Dąbrowy i dalszej okolicy. Wybrano komisję, która opracuje szczegóły.

— 12 B. M. kończy się wystawa „Błoku" w Sosnowcu, którą można zwiedzać od godz. 10 rano do 20.

— WCZORAJ NA RYNKU W CZELADZI ustawiono paliki z nazwami organizacyj, jakie wezmą udział w pamiątkowem sadzeniu drzew, w dniu 11 listopada br.

Kronika Częstochowska

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. N. M. Panny 53, m. 16, tel. 12-08.

TEATR KAMERALNY.

Piątek — „Ten stary warjat".

KINA:

Atlantic: „Kobieta na krzyżu" oraz „Afera boksera" Eden: „Dzieje grzechu". Muza: „Przedziwne kłamstwo Niny Petrow". Panorama: „Rajski ptak" oraz „Romeo i Julcia".

Na froncie pracy w Zagłębiu

Ostatnie dni przyniosły pewne zmiany w stanie zatrudnienia w Zagłębiu i to zmiany dodatnie, co jest **objawem niebywałym.**

Tow. Saturn na kopalniach „Saturn" i „Mars" w Łagiszy przyjęło 225 ludzi, „Solway" — 145, Tow. Grodzieckie — 70, kop. „Reden" w Dąbrowie — 30, a pozatem inne kopalnie, przypęło po kilkunastu robotników. Równocześnie huta Bankowa przyjęła 21 robotników, Hulczyński 25, Deichsel 25 i Fitzner-Gamper w Dąbrowie 20. Zamknięciu na sezon zimowy uległa cementownia Tow. Saturn w Wojkowicach, gdzie zredukowano 70 ludzi, fabryka „Gziechów" zamknęła oddział koszykarski, zwalniając 20 ludzi i wreszcie wobec zamknięcia kampanji zimowej. Dietel w Sosnowcu zredukował 120 robotników.

Kronika Małopolska

Redakcja: Kraków, ul. Karmelicka 15.

REPERTUAR TEATRÓW W KRAKOWIE.

Teatr im. J. Słowackiego.

Piątek — „Eros i Psyche".

KINA W KRAKOWIE:

Wanda: „Szpieg w masce". Promień: „Trader Horn". Świt: „Serca wiecznie młode". Apollo: „Kawalkada". Sztuka: „Nieznajoma z telefonu" Uciecha: „Pożegnanie z bronią". Atlantik: „Wielkomiejskie dziecię". Adria: „Uśmiech szczęścia". Słońce: „Blond Venus".

RADJO:

Sobota, 11 listopada 1933 r.

Kraków. 11,57 Sygnał czasu. 12,05 Muzyka z płyt. 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15,40 Płyty gramofonowe. 15,55 Kronika harcerska. 16,00 Audycja dla chorych. 16,40 Lekcja języka franc. 16,55 „Legjony w muzyce". 17,50 Odczyt. 18,20 Recital fortepianowy. 19,05 „Co słychać w świecie". 19.20 Rozmaitości. 19.35 Felieton literacki. 19.40 Wiadom. sportowe. 20.00 Skrzynka pocztowo-techniczna. 20,15 Uroczysta audycja ku uczczeniu 15-lecia Niepodległości Państwa Polskiego. 22.50 Płyty. 23,00 Okolicznościowa audycja ze Lwowa. 24.00 Transmisja z Zamku Królewskiego w Warszawie: a) przemówienie Pana Prezydenta Rzplitej. b) utwory Chopina.

— ODSŁONIĘCIE TABLICY. 9 bm. w południe odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej, wmurowanej w domu przy ulicy Sereno Fenna, ku czci śp. Sereno Fenna, fundatora wspaniałego gmachu Polskiej Y. M. C. A. W uroczystości wziął udział dr. Davis, przedstawiciel światowego komitetu YMCA. w Genewie. Przemówienie wygłosił prezes krakowskiego ogniska prof. Tadeusz Dybowski, poczem odsłonięcia tablicy dokonał prezes Syndykatu Dziennikarzy krakowskich dr. Józef Flach.

— POBIŁA GO KOCHANKA. 9 bm. w godzinach popołudniowych w komisarjacie p. p. w Krakowie, przy ul. Kościuszki 33, zjawił się niejaki Stanisław Śliwa, lat 39, z zawodu murarz w celu złożenia zameldowania na swą kochankę Katarzynę Głowaczyńską, która go pobiła. W czasie składania zeznań na komisarjat wpadła z siekierą w ręce rozjuszona Głowaczyńska, która zadała swemu kochankowi kilka ciosów, raniąc go dotkliwie.

— ROZWIĄZANIE KORPORACYJ AKADEMICKICH. W dniu wczorajszym, 9 bm. na Uniw. Jag. w Krakowie ukazało się obwieszczenie rektora, iż 11 zrzeszeń i korporacyj akademickich na podstawie nowej ustawy akademickiej zostaje z tym dniem rozwiązanych.

— KRADZIEŻ ROWERÓW. Elsig Szpringer, kupiec, zam. w Krakowie, przy ul. Księcia Józefa 54, zgłosił, że z korytarza budynku Sądu Grodzkiego, przy ul. św. Jana, skradziono mu rower, wartości 200 zł. Również Henrykowi Babce, zam. w Krakowie, przy ul. Czarnowiejskiej 48, skradziono z domu, przy ul. Dunajewskiego 5 rower, wartości 80 zł.

— NIESUMIENNY BAGAŻOWY. Feila Steher, zam. w Jarosławiu, wręczyła nieznanemu jej chłopcu na dworcu kolejowym w Krakowie kosz z garderobą, wartości 500 zł., celem odniesienia go do miasta. Chłopiec kosz ten skradł i zbiegł z nim w kierunku ul. Lubicz.

— ZATRZYMANO Władysława Płaszala, robotnika, lat 57, za kradzież butów na szkodę Władysława Koźmy, zam. w Woli Duchackiej 99. Julię Kras, robotnicę, lat 24, zam. w Krakowie, przy ul. Łagiewnickiej 6, za kradzież męskiego ubrania wart. 100 zł. na szkodę Romana Kubaniaka, zam przy ul. Marjewskiego 7. Julję Łabędź, lat 32, robotnicę, zam. w Krakowie, przy ul. Zduńskiej 10, za współudział w kradzieży biżuterji i garderoby, wartości 10.000 zł., dokonanej w dniu 17. 8. br. na szkodę Hupperta Ottona, zam. przy ul. Zabłocie 11.

Nieprawdopodobna historja z fałszywym banknotem 50-cio dolarowym

Niesamowite objawy głupoty ludzkiej

Na tygodniowe targi w Mikołowie, które znane są na tamtejszym terenie jako najbardziej obsyłane towarami, przybywa cała masa kupujących i sprzedających nawet i z dalszych stron. Między innemi przybył na ostatni targ biedny rolnik Józef Kowalczyk z Brecisowa, w powiecie Wadowickim. Przywiózł on ze sobą cztery prosięta, które zamierzał sprzedać za gotówkę, by móc pokryć najważniejsze zobowiązania. Przybywszy na targ, K. znalazł dość prędko kupca. Po dłuższem targu doszło pomiędzy niemi do „ubicia" ceny, wynoszącej 68 zł. za wszystkie cztery prosiaki.

W umówieniu zapłaty, kupujący wyznał K., iż posiada przy sobie jedynie 50-cio dolarowe banknoty, przyczem wręczył mu jeden **z takich banknotów,** proszą go, by zaczekał na miejscu parę chwil, a on **postara się zamienić jeden z dalszych,** poczem wyrówna swój rachunek **już złotemi.**

Dla „pewności" jednak poprosił on K by ten mu wręczył 50 zł., które również **po swoim powrocie zwróci.** K. nieprzeczuwając nic złego, schował starannie tak „poważny banknot", oczekując na powrót mu nieznanego gościa. Jakież jednak było jego zdziwienie, kiedy ów osobnik wcale nie wrócił. Dręczony złem przeczuciem, K. udał się na pobliski posterunek policji, gdzie po bliższych oględzinach banknotu okazało się, iż jest sklejony z dwuch części **reklamowych dolarów.** Ogólny wygląd banknotu zdradza wielkie niedołęstwo tak, iż na pierwszy **rzut oka można go odróżnić od prawdziwego.** Pozatem trzymając go pod światło, dokładnie dostrzec można było **inny nadruk,** który znajduje się na **każdej z odwrotnych stron nadruku reklamowego.** Jak podaje ów wieśniak, osobnik ten posiadał przy sobie cały rulon **takich** banknotów. Stroskany wieśniak z wielkim żalem **odjechał do domu.**

Gehenna starca maltretowanego przez własną córkę

Sprawą zainteresowała się policja w Zawierciu

Mieszkańcy domu Nr. 26 przy ulicy Śnieżnej w Zawirciu od dłuższego czasu byli poruszeni strasznemi przeżyciami K. Wiechcia, zmuszonego korzystać z opieki córki swej Marji i zięcia Stanisława Gral.

Starzec często zmuszony był słuchać gorzkich uwag i wymówek wyrodnej córki, która w przystępie gniewu rzucała się na ojca z pięściami, bijąc go w okropny sposób. Sąsiedzi dość często słyszeli płacz nieszczęśliwego, który znosił nieludzkie traktowanie z anielską cierpliwością, jednak ostatnio Gralowa tak dotkliwie poturbowała ojca, że ten zmuszony był przybyć do komisarjatu, gdzie pożalił się na swój los.

Maltertowany starzec, miał ślady pobicia na całem ciele, to też policja zajęła się dobraną parą, przeprowadzając dochodzenia.

Tajemnicza śmierć cukiernika w Krakowie

Spał z zwłokami swego kolegi

W nowobudującym się gmachu na szpital Kasy Chorych w Krakowie, za rogatką prądnicką, zmarł w bardzo tajemniczych okolicznościach niejaki Władysław Furman, cukiernik, lat 22, zam. przy ul. Długiej 70. Tło tej sprawy przedstawia się następująco:

Dozorca tego gmachu, niejaki Franciszek Klimek, mieszkał w jednej wykończonej już ubikacji, gdzie zapraszał często swego kolegę Furmana.

Sypiał z nim na jednym łóżku, ze względu na panujące w wilgotnych jeszcze murach zimno. Krytycznej nocy koledzy spali ze sobą, jak zwykle. Nad ranem z powodu wielkiego zimna, Klimek obudził się i przysunąwszy się do kolegi, ze zgrozą spostrzegł, iż ten nie żyje.

Przerażony Klimek zawezwał pogotowie ratunkowe, którego lekarz zastał już całkiem zimne zwłoki Furmana. Przesłuchany w tej sprawie Klimek oświadcza, iż zachodzi możliwość zaczadzenia, gdy długo w noc palili w żelaznym piecyku.

Oko 25 Gr

TYGODNIK ILUSTROWANY OKO ŚWIATA

JUŻ UKAZAŁ SIĘ NR. 12

TREŚĆ: CHINY KONFUCJUSZA. Opowieść o dawnych Chinach. — KOBIETA NIE ZMIENIŁA SIĘ OD WIEKÓW. Podróż kosmetyczna przez stulecia. — WŚRÓD ARTYSTEK WARSZAWSKICH. Reportaż artystyczny ze stolicy. — DZIWY OCEANÓW ZA SZYBAMI AKWARJUM. Korespondencja z Monaco. — NASZE DROGI I BEZDROŻA. Szlakami polskich dróg. — 15-LECIE NIEPODLEGŁOŚCI. Wspomnienie wielkich dni. — Nowela, powieść, kino, sport, przegląd wydarzeń itd. itd. 53 ILUSTRACJE NA 24 STRONACH DRUKU ZA 25 GROSZY!

Oko 25 Gr

TYGODNIK ILUSTROWANY OKO ŚWIATA

Naiwne emigrantki do Belgji

Już w Bytomiu zostały obrabowane

W tych dniach dwie obywatelki polskie z Województwa Śląskiego, niejakie J. G. i W. F. przybyły na dworzec graniczny w Bytomiu, zamierzając podobno udać się do Belgji. Na dworcu poznały się one z trzema donżuanami bytomskimi, którzy zaprosili je na miasto do jednego z mieszkań w pobliżu dworca.

Kobiety zgodziły się na tę propozycję, a „dżentelmeni", zorjentowawszy się, że kobiety mają przy sobie biżuterję, postanowili naiwne kobiety obrabować.

Na ul. Loescha wstąpiła cała paczka do jakiegoś mieszkania, gdzie w międzyczasie zjawił się jakiś osobnik, legitymujący się jako wywiadowca policji, który po dokładnej rewizji — oczywiście za poprzednią namową „dżentelmenów" — wmówił kobietom, że są przemytniczkami i skonfiskował im całą gotówkę oraz biżuterję, czemu kobiety się nie sprzeciwiały, obawiając się gorszych konsekwencyi.

Po podzieleniu się łupem „dżentelmeni" rozeszli się z wywiadowcą, odprowadząc wystraszone kobeity na miasto, gdzie wkońcu puścili je „kantem". Dopiero po pewnym czasie zorjentowały się one, że padły ofiarą oszustów i zgłosiły o tem policji, która w ciągu 24 godzin oszustów ujęła, odebrała im część pieniędzy oraz całą biżuterję obu kobiet.

Zwyrodniały starzec zamordował żonę

i ciężko ranił syna pod Krakowem

Przed sądem okr. karnym w Krakowie toczyła się w czwartek rozprawa przeciw 63-letniemu Janowi Janarkowi, rolnikowi z Kraczały, oskarżonemu o to, że 26 maja br. zabił pod wpływem silnego wzruszenia żonę Marję oraz ciężko poranił swego syna. Według aktu oskarżenia tło krwawego zajścia przedstawia się następująco:

Zbójca Janarek był samolubem i niedostępnym człowiekiem; bez przerwy robił żonie awantury i demolował mieszkanie. Krytycznego dnia porąbał drzwi bez żadnego powodu a następnie całe urządzenie mieszkania zdemolował, na zwróconą uwagę przez syna jego 19-letniego Ludwika, wpadł nagle w furję, porwał siekierę i począł gonić syna.

Syn, widząc, na co się zanosi, stanął do walki i po krótkiej walce wyrwał ojcu siekierę. Ojciec nie namyślając się wiele, wyciągnął zza cholewy długi rzeźnicki nóż i ugodził nim syna, który broczący krwią padł na ziemię. Ojciec po tym czynie zamknął się w domu. Matka widząc syna leżącego na ziemi, poczęła wołać ratunku a porwawszy siekierę, poczęła nią wywalać drzwi mieszkania, do którego schował się jej mąż. Janarek otworzywszy drzwi, wpadł na żonę i ugodził ją dwa razy w serce nożem, skutkiem czego ta padłszy na ziemię, wyzionęła ducha. Oskarżony tłumaczy się tem, że był nieprzytomny, a żona sama nabiła się na nóż. Rozprawę odroczono, celem zbadania stanu umysłowego oskarżonego.

Śmiała kradzież wieprza w Brzezince

W nocy na 7 bm. włamali się nieznani sprawcy przez podkop do chlewika gospodarza Józefa Janochy w Brzezince (ul. Dworcowa 41) skąd skradli wieprza, ważącego 100 kg.

Sprawcy przy wykradzeniu wieprza zachowywali się jak na własnem podwórku, gdyż zastrzelili wieprza z rewolweru, następnie wynieśli go z chlewika poza płot, gdzie wyrzucili z niego wszelkie wnętrzności, poczem zabrali z sobą mięso i oddalili się w niewiadomym kierunku.

Dziwnem jest, że mimo swobodnego obracania się sprawców koło chlewika nikt z domowników nie zauważył gospodarujących w chlewiku złodziei.

Sprawa Izby Lekarskiej na Śląsku

W sprawie utworzenia w Województwie Śląskiem Izby Lekarskiej, jak donosiliśmy, Śl. Rada Wojew. wniosła do Sejmu Śląskiego projekt ustawy o rozciągnięcie mocy obowiązującej ustawy z dnia 2 grudnia 1921 r. o ustroju i zakresie działania Izb Lekarskich (Dz. U. R. P. nr. 105, poz. 763) na obszar woj. Śląskiego.

W ostatnich jednak dniach Śl. Urząd Wojewódzki powiadomił Sejm Śl., że z uwagi na niektóre przestarzałe już przepisy wspomnianej ustawy z 1921 r. nie dostosowanej do warunków śląskich, Ministerstwo Opieki Społecznej obecnie nie uważa za stosowne rozciągnięcie na obszar wojew. Śląskiego mocy obowiązującej powyższej ustawy, lecz przygotowało projekt nowej ustawy o izbach lekarskich.

Nowa ustawa o izbach lekarskich ukazać się ma już w czasie najbliższym w drodze rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej i będzie obowiązywać na całym obszarze Państwa.

Sytuacja w Zagłębiu Dąbrowskiem

Sytuacja w przemyśle Zagłębia Dąbrowskiego stoi w dalszym ciągu pod znakiem poprawy, przedewszystkiem widać polepszenie w przemyśle węglowym: Kopalnia Saturn, Solvay, Grodziec i Franco - Polska przyjęły licznych nowych robotników do pracy. Pozatem szereg innych kopalń powiększyły stan zatrudnienia, zwiększając równocześnie liczbę dniówek pracy w tygodniu. W przemyśle hutniczym, przetwórczym i maszynowym zanotowano lekką poprawę.

Sprytne oszustwa w Krakowie

Do mieszkania Michaliny Schlenkiewiczowej, zam. w Krakowie, Słonecznej 17, przybył nieznany jej osobnik, który poprosił o wypożyczenie nakrycia stołowego rzekomo dla krewnych Schlenkiewiczowej. Gospodyni wręczyła owemu osobnikowi 6 łyżeczek, 6 widelcy i 6 noży srebrnych, ogólnej wartości 200 zł. Po pewnym czasie jednak u swych krewnych Sch. dowiedziała się, że nikogo po nakrycie nie posyłali, wobec czego okazało się, że padła ofiarą oszustwa.

Podobny wypadek wydarzył się Annie Ziemnowicz, zam. w Krakowie przy ul. Szlak 11. Przybył do niej osobnik, rzekomo od kuśnierza Berwalda z ulicy Florjańskiej 2, po futro, które Ziemnowiczowa mu wydała. Gdy zwróciła się do kuśnierza, ten oświadczył jej, że nikogo po futro nie wysyłał, wobec czego o wypadku tym doniesiono policji. Skradzione futro przedstawiało wartość 300 zł.

Tragedja bezrobotnego w Kochłowicach

Dn. 8 bm. o godz. 12.30 na terenach „biedaszybów w Kochłowicach, na głębokości 8 metrów zasypany został 23-letni bezrobotny Józef Golec z Świętochłowic (Grażyńskiego 3), który wskutek oberwania się ziemi doznał złamania kręgosłupa i okaleczenia głowy, ponosząc śmierć na miejscu.

Golca wydobyto z ziemi po 15 minutach, jednak wszelkie zabiegi około przywrócenia go do życia nie odniosły rezultatu. Zwłoki jego odstąpiono do szpitala hutniczego w Świętochłowicach.

Tragiczny wypadek na kopalni „Matylda"

Na kopalni „Matylda" w Lipinach podczas strzelania węgla eksplodował jeden strzał, przyczem górnik Jan Lewicki uległ złamaniu czaszki i ciężkim okaleczeniom. W groźnym stanie odwieziono go do szpitala Spółki Brackiej w Katowicach. W tymże wypadku uległ również obrażeniom Bieniasz Ignacy. Dochodzenie w kierunku ustalenia przyczyn wypadku prowadzi Okręgowy Urząd Górniczy w Król. Hucie.

Pajęciarze przy robocie w Katowicach

W nocy na 8 bm. nieznani sprawcy weszli na strych Józefa Mansfelda w Katowicach i skradli pościel na łóżka, 18 koszul męskich, kilkanaście kołnierzyków męskich i większą ilość bielizny damskiej, wartości 800 zł. Następnie sprawcy przeszli na strych Franciszki S., zam. w tym samym domu i skradli większą ilość bielizny damskiej i męskiej, chusteczek do nosa i pończoch damskich, wartości 200 zł. Ostrzega się przed ew. nabyciem skradzionej bielizny.

Śmierć bezrobotnego w Lipinach

8 bm. w godzinach popołudniowych na przejściu kolejowem obok kopalni „Matylda" w Lipinach zmarł nagle Jan Brzoza z Lipin, który ze swymi towarzyszami zbierał surowiec na hałdzie kopalni. Śmierć nastąpiła skutkiem zaczadzenia wydzielającemi się gazami. Odwieziono go do szpitala w Piaśnikach, gdzie ordynujący lekarz stwierdził zaczadzenie tlenkiem węglowym. Zastosowanie sztucznego oddychania okazało się bezcelowe.

Wybory do rad gminnych w Zagłębiu

W czwartek starosta będziński Boxa zarządził wybory do rad gminnych na terenie całego powiatu, które odbędą się 15 listopada b. r. Listy uprawnionych do głosowania są już przygotowane, a dziś lub jutro pojawią się afisze, zawiadamiające o dniu i miejscu wyborach w poszczególnych miejscowościach.



289)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Jan Tadeusz hrabia Klimczok z Bielska pozbawiony majątku i nazwiska przez oszusta Lubara, uciekł w góry z postanowieniem, że będzie tępił złych, a bronił pokrzywdzonych. Klimczok dobrał sobie towarzyszy i utworzył z nimi bandę rozbójniczą, która swoją siedzibę miała w pobliżu malowniczej doliny Bystrej. W jakiś czas później towarzysz Klimczoka, Markus siedział w lesie, czekając na swą ukochaną Rachelę. Tymczasem zjawił się jej ojciec, stary Silberstein obłąkany z bólu, przynosząc mu wiadomość, że dzięki księciu Sułkowskiemu, Rachela popełniła samobójstwo. Nadto Markus dowiedział się, że książę zamordował jego matkę Esterkę, która była równocześnie siostrą Silbersteina. Małgosia przebywając w zamku była prześladowana przez stangreta Jana.

*

Gdyby mi nie było żal pozbawiać cię służby i gdybyś był zdolnym, aby mnie obrazić, natychmiast poskarżyłabym się przed panią hrabiną na ciebie! Lecz, jak już powiedziałam, żal mi cię! Bądź jednak ostrożny! Gdybyś jeszcze raz pozwolił sobie na podobną bezczelność, będziesz miał do czynienia z panią hrabiną.

To powiedziawszy, wstała i odeszła dumie, nie wejrzawszy nawet na stangreta. Jan rozcierł wypieki na twarzy i spoglądał na Małgosię nienawistnym wzrokiem.

— Poczekaj tylko, ty dumna przybłędo! — syknął przez zęby, gdy Małgosia odeszła. — Zemszczę się za to! Za ten policzek wydzięczę ci się sto razy!...

A teraz nadeszła chwila stosowna do zemsty i do zadośćuczynienia nienawiści.

Hrabianak Marja była oczywiście bardzo rada, że stangret rozumiał powody, dla których niecierpiała Małgosi.

— Prawda Janie — zapytała — ty wiesz także dlaczego nie znoszę Małgosi?

— Wiem, wiem — zapewniał stangret z zapałem. — Nawet ślepy musiałby poznać, jak ta przybłęda zagnieździła się w pałacu i wkradła się w łaski jasnej pani hrabiny.

Marja potakiwała głową.

— Najgorsze jednak, że odwróciła zupełnie serce mamy odemnie. Przy każdej sposobności podjudza mamę na mnie. A przytem udaje niewiniątko i wcieloną cnotę. To skandal poprostu!

— Tak i ja myślę — przywtarzał stangret. — Niema w tem jednak nic dziwnego. Bo ta przybłęda jest komedjantką, więc umie udawać! No, a jaka jest w gruncie rzeczy moralność tej hołoty, wiedzą wszyscy ludzie na świecie. Ta komedjantka udaje tylko cnotę, choć z pewnością nie jedną przeżyła awanturę. Nie chcę o tem wspominać, bo mogłoby się wydawać, że się chwalę. Lecz jasnej panience mogę to powiedzieć, że ona próbowała już na mnie rzucić sieci. Lecz się pomyliła. Bo z taką hołotą nie lubię się zadawać.

Lica hrabianki pokryły się purpurą rumieńca.

— Czy tak było rzeczywiście? Zaraz to przeczuwałam. A przytem była tak bezczelna, że gdy jej niedawno wspomniałam o tobie, oświadczyła mi wyniośle, że ciebie jeszcze wcale nie widziała.

— Taka bezczelność!

Marja potakiwała.

— Tak i ja myślę. Lecz proszę cię, kochany Janie, opowiedz mi tylko, jak to się stało, że ciebie chciała zagarnąć w sieci?

Stangret parsknął śmiechem.

— Jasna panienko, człowiek honoru nie mówi o takich rzeczach! Pewnego wieczoru przyszła do mojego pokoiku, — opowiadał jednak, nie zważając na żadne względy, — zamówiła się o coś i wcale nie chciała wyjść. Wciąż dawała mi do zrozumienia, że jej się podobam, i w bardzo podpadający sposób narzuciła mi się swoją osobą. Lecz nie miała szczęścia. Wkońcu powiedziałem jej szczerze, co myślę.

— Moja panno, — powiedziałem, — jeżeli pragniesz przygód miłosnych, to zwróć się do jakiego komedjanta! Szkoda mnie na takie głupstwa! Zresztą powinnaś się wstydzić! Wobec pani hrabiny i jasnej hrabianki udajesz cnotliwą, a teraz chcesz bałamucić człowieka honorowego. Fi, do djabła, to rzecz niepiękna! Tak jej powiedziałem! Odeszła więc sobie z nosem na kwintę.

— Taka bezczelna! — krzyknęła Marja, klaszcząc w dłonie. — Jest to pięknie z twojej strony, że powiedziałeś jej prawdę. Myślałam już, że dasz się usidlić jej zgrabnej figurce i gładkiej twarzyczce!

Stangret udawał, że się obraził.

— Co panienka sobie o mnie myśli? Jakże miałbym zadawać się z tą komedjantką, skoro pani obraz wciąż mam przed oczyma! Zresztą taki człowiek, jak ja, nigdy nie zadaje się z hołotą.

Marja spoglądała na stangreta z ukosa.

— Co mówisz, Janie? — zapytała. — Dawniej już mi podpadło, że wygłaszasz zasady właściwe tylko w kołach wyższego towarzystwa. Czemu wyrażasz się pogardliwie o hołocie. Przecie i ty pochodzisz z niskiego stanu.

Teraz nadeszła chwila, na którą stangret czekał już oddawna. Więc napuszył się i powiedział z miną tajemniczą:

— Tak sądzisz, hrabianko? Właściwie powinienem pozostawić panią przy tem błędnem mniemaniu, jak dotąd to czyniłem z wszystkimi ludźmi, choć wskutek takiego postępowania wiele doświadczyłem poniżeń i upokorzeń.

Tajemnicze te słowa zaostrzyły tylko ciekawość Marji do najwyższego stopnia.

— Jakto, czy chcesz przez to powiedzieć, że nie pochodzisz z biednego stanu?

Stangret potakiwał głową.

— Tak jest. Jasna księżniczka zapewne mi nie uwierzy. Lecz zdradziwszy pani już tyle, dopowiem też resztę.

Potem uderzył się ręką w piersi.

— Tak, spoglądaj tylko na mnie wielkiemi oczyma, hrabianko! Nie dziwię się też temu, bo zapewne nigdy się nie domyślałaś, że stangret, który cię tyle razy zawoził do miasta, jest równy ci urodzeniem, jest prawdziwym hrabią.

Na twarzy Marji zjawił się wyraz niekłamanego zdumienia. Spoglądała na stangreta, jak na zaczarowanego królewicza z baśni, który niespodziewanie stanął wobec niej w prawdziwej swej postaci.

— Proszę, mów dalej! — błagała, składając ręce. — To bardzo interesująca historja!

Jan przybrał postawę bohatera.

— Obawiam się tylko, że jasna hrabianka uważać mnie będzie za kłamcę, — powiedział z namaszczeniem. — Niech i tak będzie! Muszę mieć przecie życzliwą istotę, której mógłbym się zwierzyć. Przedtem jednak proszę mi przyrzec, że będziesz milczała, bo gdyby sprawa wydała się przedwcześnie, mogłyby mnie spotkać największe nieprzyjemności.



Jan przybrał postawę bohatera.

Marja drżała z ciekawości.

— Przysięgam na wszystko, co tylko chcesz! Nigdy usta moje nie wyjawią, co mi teraz powiesz. A więc mów wreszcie!

Jan odetchnął głęboko i zaczerpnął powietrza.

— A więc proszę uważać i zachować moją tajemnicę w głębi serca. Człowiek, którego widzisz przed sobą, jest hrabią Janem Ilmensteinem!

— Jan Ilmenstein! Co za piękne nazwisko! — zawołała Marja uradowana. — Lecz dalej, dalej!

— Kołyska moja stała, jak już pani wspomniałem, w pałacu hrabiowskim, — kłamał Jan dalej, jak najęty. — W młodości otoczony byłem wszelkim zbytkiem, jaki nam, ludziom, wysoko urodzonym się należy. Bo ojciec mój był bogatym, bardzo bogatym! Mimo to życie moje nie miało uroku. Biedna matka moja umarła, wydawszy mnie na świat. Ojciec zaś był surowym dumnym człowiekiem. Najgorszą jego namiętnością była nienasycona chciwość złota. Gotów był za miljony sprzedać nawet swą duszę. Zamknięty w sobie i nieczuły, powierzył wychowanie moje obcym ludziom. Choć serce moje spragnione było miłości, rzadko tylko usłyszałem przyjazne słowo z jego ust.

Tak zeszła mi młodość. A gdy skończyłem dwadzieścia cztery lata, poznałem inną miłość, której dotychczas pragnąłem daremnie. Było to na balu u jednego z naszych sąsiadów. Na bal przyjechało wiele pięknych, dumnych i bogatych panien. Lecz żadna mi się nie podobała. Bo urodę i bogactwo mało ceniłem, tak samo jak i dziś jeszcze nie wiele u mnie znaczą. Bo piękność ciała jest tylko przemijającym darem Pana Boga. W starości ginie. Jedna jedyna choroba ją niweczy. Zalety zaś serca, umysłu, duszy, nie kończą się nigdy. Ani choroby, ani lata nie mają na nie wpływu. Takim więc sposobem wybrałem sobie młodą dziewczynę, która siedziała w kąciku sali samotna i opuszczona. Nikt na nią nie zważał, bo nie była urodziwą. Piękne miała tylko oczy, hrabianko, — wtrącił, a wzrok mu się zapalił, — oczy podobne do pani!

Marja zarumieniła się z radości. A Jan mówił dalej:

—Z tych oczu przemawiało coś, czego u innych panien nie widziałem, przemawiała dusza! Więc natychmiast odezwało się we mnie uczucie. Poprosiłem ją do tańca, a za tę grzeczność spotkał mnie przyjazny uśmiech. Doznałem przyjemnych dreszczy gdy się dowiedziałem, że panienka była hrabianką, chociaż tylko ubogą. Bo już się obawiałem, że mogła być nisko urodzoną. Do takiej panienki nigdy nie mógłbym zapłonąć miłością.

Marja potakiwała głową.

— Cóż mam dalej opowiedzieć, jasno hrabianko? — mówił Jan w dalszym ciągu. — Tego wieczoru po raz pierwszy poznałem, co to jest miłość. Serca nasze zapłonęły wzajemnem uczuciem, a gdy pod koniec balu żegnaliśmy się z sobą, byliśmy pewni, że wkrótce znowu się zobaczymy. Tak się też stało. Miłość nasza stawała się coraz gorętszą. A choć hrabianka Marja — było jej tak samo na imię, jak pani! — nie posiadała majątku, ten brak nie był dla mnie dostateczną przeszkodą do małżeństwa. Lecz los nienawistny postanowił inaczej. Już byliśmy po słowie i już miałem zamiar udać się do ojca i donieść mu o moim wyborze. Lecz właśnie tego samego dnia kazał mnie ojciec przez służącego zawołać do siebie. Czegoż ten surowy, małomówny człowiek mógł żądać odemnie? Czy już się dowiedział o mojej miłości? Z bijącem sercem poszedłem do niego aby skorzystać ze sposobności i powiadomić go o mojem postanowieniu. Ojciec przyjął mnie z twarzą surową.

— Mój synu, — powiedział do mnie, — chciałbym z tobą pomówić o bardzo ważnej sprawie. Doszedłeś do wieku, w którym powinieneś się ożenić. Do tego czasu napróżno wyczekiwałem, czy się w tym względzie sam do mnie nie zgłosisz. Zdaje mi się jednak, że serce twoje dotąd nie znalazło odpowiedniej osoby, dlatego chciałbym cię wyręczyć. Jestem pewien, że będziesz zadowolony z mojego wyboru. Bo oblubienica, którą ci wybrałem na żonę, nietylko dostanie od ojca w posagu kilka miljonów, lecz jest nadto piękną, że każdy mężczyzna powinien być szczęśliwym, gdyby był jej mężem.

Jan przy tych słowach skromnie spuścił oczy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Unieszkodliwienie bandy szantażystów prasowych

Peristein-Pielawski z sali rozpraw powędrował do więzienia

W ub. czwartek zakończył się po kilkudniowej rozprawie sensacyjny proces przeciwko bandzie szantażystów prasowych Pielawskiego, która pod przewodnictwem Pielawskiego grasowała długi czas na Śląsku.

W ostatnim dniu rozpraw przesłuchano świadka Marjana Malinowskiego, który był współpracownikiem Pielawskiego w Związku Motocyklistów i który nie wiadomo z jakich przyczyn starał się załagodzić spór pomiędzy niejakim Jureczką a Pielawskim, oraz usiłował interwenjować, by dalsze napastliwe artykuły przeciwko p. Grundmannwi nie ukazywały się w wydanym przez Pielawskiego „Głosie Publicznym". Oczywista, że świadek ten starał się oskarżonego Pielawskiego wybielić, jednak w końcu przyznać musiał, że gdy przybył do p. Grundmanna, ten z góry zaskoczył go pytaniem: „Co pieniędzy chcecie, niedoczekanie wasze". Z zeznań tego świadka wynikało, że inspiratorem artykułów przeciwko dr. Stałowskiemu i jego żonie był niejaki Jureczko, który w tej sprawie odegrał bardzo ciemną rolę.

Wyszło również na jaw, że osk. Pielawski pokrywał swoje szantaże biurem porad prawnych, które prowadził w Król. Hucie. Dowiedział on się, że p. Jureczko ma pretensję cywilną w dodatku sporną do p. dr. Stałowskiego i chciał wymusić, by Jureczko i dr. Stałowski pogodzili się, a całą pretensję jemu wypłacili. Sztuczka ta nie udała się tylko dzięki temu, że p dr. Stałowski zorjentował się, iż sprytnie zorganizowana szajka bandytów prasowych zaciąga dokoła niego swoje sieci.

W dalszym ciągu obrońca osk. Pielawskiego wnosi o odczytanie zeznań świadka Birnbauma, który, jak wiadomo, miał być świadkiem odwodowym, a stał się świadkiem oskarżenia. Po odczytaniu tych zeznań obecny na sali świadek potwierdza swoje poprzednie zeznania i zwracając się w kierunku ławy oskarżenia wzrusza ramionami.

Telefonicznie wezwano jeszcze jednego nowego świadka a mianowicie kupca Menczla z Katowic, który do sprawy jednak nic nowego nie wniósł. Po przesłuchaniu go przemawiał prokurator dr. Kulej, który podkreślił, że wszyscy oskarżeni tworzyli szajkę, która chciała nie siać, a zbierać i żyć z krzywdy ludzkiej, gdyż wymuszali pieniądze i szantażowali na lewo i prawo. Oskarżeni przez swoją niecną robotę, doprowadzili ludzi do rozpaczy, niszczyli szczęście rodzinne i egzystencje. Doprowadzali do tego, że rodzice wyrzucali na bruk swoje córki a niektóre ich ofiary społeczeństwo jeszcze dziś wytyka palcami.

Oskarżeni korzystali — mówi prokurator — z dobrej woli ich ofiar i przeglądali księgi handlowe, by przekonać się o niesłuszności swych zarzutów, a następnie dowiadywali się z tych ksiąg o stosunkach finansowych tych ofiar i szantażowali je. Z tych też powodów prokurator domaga się jaknajsurowszej kary, zaznaczając w swem przemówieniu, że społeczeństwo ma prawo domagać obrony przed takimi osobnikami i obronę tę znajdzie.

Następnie przemawiali obrońcy oskarżonych, którzy, przyznając, że postępowanie oskarżonych nie było etyczne, starali się wykazać, że czyny te nie podpadają pod kodeks karny.

Po 30-minutowej przerwie, wśród olbrzymiego zainteresowania, ogłosił sąd wyrok,

uznający Pielawskiego winnym usiłowanego szantażu w 8 wypadkach i dokonanego szantażu w 4 wypadkach, za co skazał go na łączną karę 2 i pół roku więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego.

Osk. Fiszera uznał sąd winnym usiłowanego szantażu w 4 wypadkach i dokonanego w 2 wypadkach, skazując go na 14 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego.

Osk. Tarnawskiego uznał sąd winnym dokonanego szantażu w jednym wypadku i usiłowanego w jednym wypadku, skazując go na łączną karę 8 miesięcy, darowując mu z tego 4 miesiące na podstawie amnestji.

Osk. Łobodę uznał sąd winnym dokonanego szantażu w jednym wypadku i skazał go na 7 miesięcy więzienia, darowując mu połowę kary na podstawie amnestji.

Osk. Łoboda był przywódcom szajki i jest jednym z najsprytniejszych szantażystów prasowych, co wykazała kilkudniowa rozprawa i dlatego udało się mu udowodnić szantaż tylko w jednym wypadku. Ma on jeszcze na sumieniu kilka podobnych spraw w Krakowie, gdzie również zasłużona kara go nie minie.

W ten sposób została ta groźna szajka na pewien czas unieszkodliwiona. Istnieje jednak w Katowicach jeszcze drugie podobne pismo szantażowe, którem władze winne się zająć.

Natychmiast po ogłoszeniu wyroku sąd postanowił na wniosek prokuratora, aresztować osk. Pielawskiego i Fiszera, gdyż zachodzi obawa ucieczki. Tak więc powędrowali oni z sali rozpraw do więzienia.

Choroby zakaźne
na Śląsku

W sprawozdaniu Wydziału Zdrowia Publicznego Urzędu Wojew. Śl. w czasie od 22. — 28. października br. zanotowano na terenie Województwa Śląskiego następujące choroby zakaźne: Cyfry w nawiasach oznaczają zgony: Dur brzuszny 3 (1), czerwonka 1, płonica 28, błonica 32 (1), nagminne zapalenie opon mózgowych 1, odra 2, róża 2, krztusiec 2, jaglica 13, ospa wieczna 1.

Spisek rewolucyjny
w Hiszpanji

Z Madrytu donoszą:

Policja madrycka wykryła ostatnio plan mającej wybuchnąć w dniu 18 bm. rewolucji w Hiszpanji.

Wzniecić ją mielisyndykaliści oraz socjaliści w dzień przed wyborami do parlamentu. Na czele ruchu rewolucjonistycznego stał niejaki Largo Caballero, którego policja wraz z całym jego sztabem współpracowników aresztowała.

40 miljonów złotych
na zbrojenia

Z Berlina donoszą:

Według komunikatu niemieckiego instytutu dla badań konjunkturalnych, **państwa światowe w roku 1930-31 wydały kwotę około 40 miljardów złotych na zbrojenia.** Równocześnie światowa wytwórczość **przemysłowa w porównaniu lat 1929 i 1932 spadła o połowę,** natomiast wydatki na uzbrojenie **wzrosły o 7 procent.** Wydatki światowe na uzbrojenie **były w roku ubiegłym o dwie trzecie wyższe** aniżeli wydatki w ostatnim roku **przed wojną.** Na pięć mocarstw: Stany Zjednoczone, Rosję Sowiecką, Wielką Brytanję, Francję i Włochy **przypada 55 procent ogólno światowych wydatków na flotę morską i 80 proc. na flotę powietrzną.**

„Zbyt grube niewiasty"
Ujęcie przemytniczek w Czeladzi

W ub. czwartek na ulicy Szpitalnej w Czeladzi dyżurujący policjant spotkał **trzy przechodzące kobiety, które byłyby nie zwróciły uwagi posterunkowego, gdyby nie ich... tusza.**

Gdy kobiety już przeszły obok policjanta, ten obejrzał się, zauważając: „jakoś zbyt grube są te niewiasty" i zatrzymał je, postanawiając sprawdzić tuszę.

Gdy zatrzymane sprowadzono do komisarjatu, w obawie rewizji osobistej, same przyznały się, **iż posiadają 14 kg. migdałów i 3 kg. orzechów, przemyconych z Niemiec.**

Sprawa „Wspólnoty Interesów" na Śląsku
Badanie zajętych dokumentów i ksiąg

W czwartek wyjechali do Warzawy wojewoda Grażyński i dyrektor „Wspólnoty Interesów" p. Radowski. Wyjazd ten wiąże się z ostatniemi wypadkami na terenie koncernu. **Podobno na terenie „Wspólnoty Interesów" nastąpić mają poważniejsze zmiany personalne i organizacyjne,** a właśnie wyjazd wojewody i jednego z dyrektorów koncernu do Warszawy łączy się ściśle z planami tych bliżej nieokreślonych zmian. Twierdzą również, iż **kilka kierowniczych stanowisk w koncernie mieliby zająć już w najbliższej przyszłości wyżsi oficerowie.** Jak dotąd jednak, nazwiska kandydatów na dyrektorskie fotele nie są znane.

Jak twierdzą, **zarząd** „Wspólnoty Interesów" otrzymać miał od dyr. Rhode'go list, w którym, zapowiadając w najbliższej przyszłości swój powrót, podkreśla on z naciskiem, iż zarzut oszukańczych machinacyj, stawiany przez władze, nie dotyczy jego wydziału, t. j. polityki sprzedaży.

Badanie zajętych **przez władze** dokumentów i ksiąg zostało już rozpoczęte.

Jestem normalnym mężczyzną
Starcie demitrowa z nadprokuratorem

Z Berlina donoszą:

Na czwartkowej rozprawie w procesie o zamach na Reichstag, przesunęła się **galerja kobiet, których zeznania dotyczyły oskarżonych Bułgarów.** Przesłuchiwaniu tych świadków towarzyszyły **ustawiczne starcia między Dymitrowem a przewodniczącym,** który musiał mitygować porywcze wystąpienia oskarżonego. B. posługaczka w mieszkaniu Dymitrowa twierdzi, że **chciał ją zgwałcić.** Widziała u niego często posła komunistycznego Eberleina. Dymitrow nazywa jej zeznania **insynuacją i bezczelnem kłamstwem.** Świadek p. Rösslein poznała Dymitrowa w pociągu w noc pożaru, jadąc z Monachjum do Berlina. Wówczas przedstawił się jej **pod fałszywem nazwiskiem,** jako **historyk sztuki,** pracujący na zlecenie rządu włoskiego nad dziełem o upadku kultury niemieckiej. **Salwy śmiechu** wywołuje wystąpienie Dymitrowa w sprawie zeznań świadka Anny Kreger, **przyjaciółki jego, rozwiedzionej z mężem.** Gdy nadprokurator zwraca się do świadka z zapytaniem, czy popełniła **wierołomstwo,** oskarżony wstaje i głośno woła: „Panie prokuratorze, wybaczy popełniła **wiarołomstwo,** oskarżony wstaczyć, **że nie jestem ani impotentem, ani homoseksualistą, lecz normalnym mężczyzną.** Przewodniczący **odbiera głos i zamyka rozprawę.**

Humor

MĄŻ.

— Czy w biurze detektywów powiedziano ci, gdzie twój mąż spędza swe wieczory?

— Tak! Wyobraź sobie, że ten gałgan siedzi stale wieczorem w domu i słucha radja!

REKLAMA NOWOCZESNA.

Na rogu Marszałkowskiej i Koszykowej w Warszawie mieści się budka z gazetami, należąca do pani Genowefy Pindelskiej W odległości paru kroków, na brzegu chodnika stoi stragan z kwiatami, będący własnością pani Aurelji Szymczakowej.

— Słyszała paniusia już ostatnią nowinę? — zwraca się raz pani Genowefa do sąsiadki.

— Nie!

— No to niech paniusia kupi gazetę, tam wszystko stoi!

JESIEŃ 1933 r

— Proszę mnie zameldować pani.

— Nie mogę. Pani leży w łóżku i czeka na zaziębienie.

TU WYCIĄĆ

— 88 —

pierwsze podejrzenie w naszym panu w ów wieczór, kiedy stary pan umarł.

Olga przysłuchiwała się w napięciu. Jakby łuski spadały jej nagle łzy z oczu.

Teraz przypomniała sobie, gdzie baronównę już widziała. Janusz przedstawił ją jej raz w Beaulieu, jako swą dawną znajomą.

Nie dała jednak znać po sobie, jak dalece jest zainteresowana w całej tej sprawie. Już raz omal się nie zdradziła.

— Tak mi się tylko zdawało — odrzekła nieśmiało. — Wobec tego, że pan hrabia jest tak szlachetnym i zacnym człowiekiem, nie mogę uwierzyć w to, by żona jego mogła być kobietą złą i przewrotną. Bo nie mógłby jej chyba tak kochać i żyć razem z nią tak długo.

Gdy umilkła, stary przyklasnął jej z rozjaśnioną twarzą.

— Brawo, moje dziecko, brawo! — Widzisz, i ja jestem tego samego zdania. I ja nie wierzę w to, by biedna, nieszczęśliwa hrabina miała być winną. Wie panienka, to się jakoś czuje. Dałbym się powiesić za to, że poza tem wszystkiem tkwi jakaś gałgańska intryga. Ach — ciągnął dalej z westchnieniem — gdy sobie przypomnę, jak się cieszyłem po śmierci starego pana, że do willi przybędzie młoda hrabina wraz ze swojemi dzieciaczkami i rozjaśni te ponure mury! No, prawda, dzieci są tutaj; ale słońca brakuje. A może właśnie tym małym najwięcej byłoby go potrzeba. Miłość macierzyńska! Ach, biedactwa nie mają jeszcze o tem pojęcia, jak ciężkie jest życie! Tacy szczęśliwi moglibyśmy być wszyscy, gdyby hrabina była razem z nami! We-

— 85 —

A on nie uważał jednak sprawy za załatwioną. Kto wie, jak się rzeczy miały! Widział przecież, że baronówna była często niesprawiedliwa.

Po chwili namyślu udał się po cichu na górę, do pokoiku Olgi, którą zastał klęczącą przy kuferku i gorzko płaczącą.

Serce mu się ścisnęło żałością na widok jej boleści i łez.

W sercu młodej kobiety zbudziła się jednak nadzieja, gdy spotkała jego przychylny i pełen współczucia wzrok.

— Pan przychodzi od baronównej? — spytała, myśląc, że jej przynosi przebaczenie.

Radosny błysk w jej oczach zgasł jednak zaraz, gdy stary potrząsnął głową przecząco:

— O, z nią trudno dojść do porozumienia, moje dziecko. Chciałem się tylko dowiedzieć, co właściwie zaszło?

Olga, z której oczu na nowo łzy poczęły płynąć, opowiedziała Andrzejowi przebieg całego zajścia.

Andrzej spojrzał na nią badawczo.

— Więc panienka naprawdę nie podsłuchiwała?

Olga położyła rękę na sercu, zapewniając o swej niewinności. Więcej jednak niż słowa przekonały starego jej oczy, ich czyste, iście dziecięce spojrzenie, które wzruszyło go do głębi duszy.

— Tak, to zwykle bywa na świecie: sprawiedliwi muszą zawyczaj najwięcej cierpieć — rzekł do niej, pocieszając ją. — Czy panience naprawdę tak na tem zależy, by pozostać w zamku? U nas przecie wcale niewesoło, a że z baronówną niela-

OD ADMINISTRACJI.

Niniejszem prosimy P. T. Czytelników, abonujących „Siedem Groszy” za pośrednictwem poczty o nadesłanie najpóźniej do 20 bm. potwierdzeń pocztowych o zapłaceniu abonamentu za listopad br. z jednoczesnem podaniem dokładnych adresów zamieszkania.

Po nadesłaniu prześlemy numerowane karty abonamentowe, potrzebne do Konkursu fantowego

Współuczestnik ohydnego mordu w Ochojcu

na osobie śp. Kubistowej skazany na 3 lata więzienia

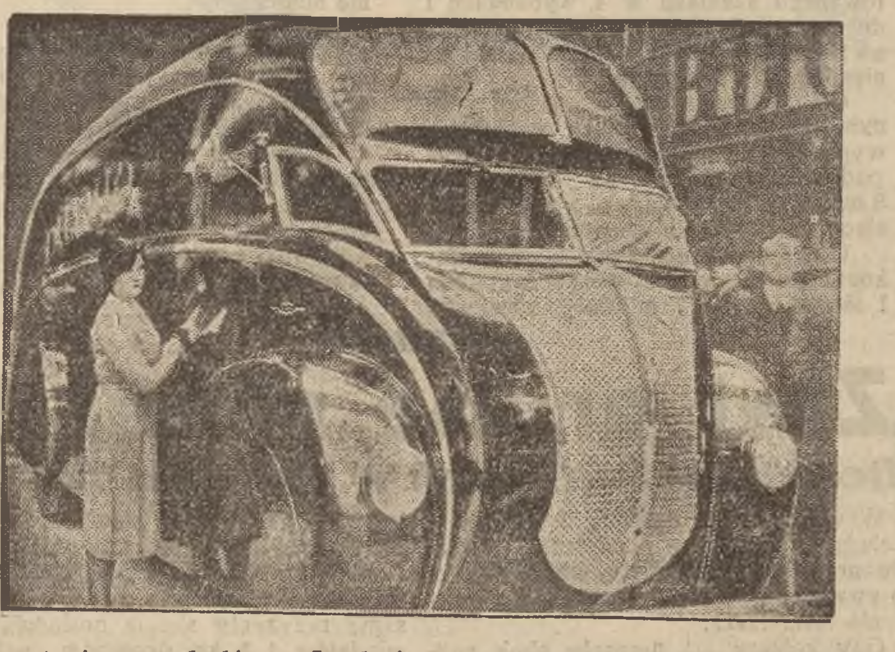
W lipcu br. dokonano ohydnego morderstwa rabunkowego na osobie 78-letniej staruszki Jadwigi Kubistowej w Ochojcu. Śp. Kubistowa była właścicielką murowanego domku z zabudowaniami oraz 2 morgów pola. Obok niej mieszkał jej syn Wiktor Kubista z rodziną. Krytycznego dnia zauważyła rodzina Wiktora Kubisty przez otwarte okno nieład w mieszkaniu staruszki. Zaalarmowano więc policję. Okazało się, że bandyci weszli przez otwarte okno do mieszkania Kubistowej, udusili ją i splądrowali całe mieszkanie. Następnie zwłoki Kubistowej ułożyli bandyci na podłodze i przykryli je poduszkami i pierzyną, oraz prześcieradłem. W ustach staruszki znaleziono chusteczkę, na szyi zaś stwierdzono lekkie zadraśnięcia, oraz ślady duszenia.

Dopiero przypadek pozwolił policji wpaść na ślad sprawców morderstwa. Bandyci zrabowali staruszce około 50 zł. Jeden ze sprawców, niejaki Ksiądz z Piotrowic otrzymał z rabunku około 19 zł., z któremi udał się tej samej nocy do Katowic, aby „zabawić się“. Tymczasem na pl. Mikołowskim zrabowali mu te pieniądze pod groźbą rewolweru jacyś nieznani sprawcy. Morderca miał na tyle czelności, że o wypadku zawiadomił policję, która w toku dochodzeń przytrzymała Księdza i wyjaśniła, że właśnie on jest jednym z morderców ś. p. Kubistowej. Ksiądz przyznał się do winy i zdradził swoich wspólników Franciszka Poloczka z Ligoty, Maksymiljana Godzika z Kostuchny i Alojzego Dusika z Piotrowic.

Mordercy stanęli 16 sierpnia br. przed sądem doraźnym w Katowicach. W czasie rozprawy doraźnej osk. Poloczek nieudolnie symulował chorobę umysłową. Po przesłuchaniu szeregu **świadków sąd doraźny, uwzględniając młody wiek oskarżonych i to, że morderstwa dopuścili się z nędzy, skazał osk. Księdza, Poloczka i Godzika na dożywotnie więzienie, zaś sprawę osk. Dusika, któremu groziła ta sama kara,** przekazał do postępowania zwykłego, opierając się na tem, że 22-letni Dusik nie brał czynnego udziału w morderstwie, tylko stał przed domem na czatach.

W ub. czwartek odbyła się **przed Sądem Okręgowym w Katowicach w trybie zwyczajnym rozprawa przeciwko Alojzemu Dusikowi.** Wobec tego, że sprawa została dostatecznie wyjaśniona w czasie rozprawy doraźnej na czwartkową rozprawę nie wzywano żadnych świadków. Na rozprawie **oskarżony przyznał się w zupełności do winy, szczerze żałując popełnionego czynu i stwierdzając, zgodnie z tem, co ustalono w czasie rozprawy doraźnej, że do udziału w morderstwie namówił go Poloczek.**

Wobec tego Sąd, przyznając osk. **Dusikowi jaknajdalej idące okoliczności łagodzące, skazał go tylko na 3 lata więzienia.** Oskarżony przyjął wyrok z zadowoleniem, przyrzekając, że po wyjściu z więzienia stanie się pożyteczną jednostką społeczeństwa. Znajdującą się w sali rozpraw rodzinę młodocianego bandyty łagodny wyrok wzruszył do łez.



Na wystawie samochodów w Londynie zwraca uwagę nowy typ samochodu ciężarowego, którego model widzimy na niniejszej rycinie.

Gaz łzawiący
na uniwersytecie wiedeńskim

Z Wiednia donoszą:

We czwartek ponowiły się znowu zamachy gazem łzawiącym na uniwersytecie i politechnice wiedeńskiej. Policja aresztowała 20 studentów. W instytucie fizjologicznym uniwersytetu rozpoczęli studenci narodowo-socjalistyczni tuż przed wykładem prof. Duriga śpiewać pieśń „Horstwessel“. Prof. Durig wezwał studentów do zaprzestania śpiewu, wskazując, że swojem postępowaniem przyczyniają się do zupełnego zniesienia swobód akademickich. Studenci zamilkli, poczęli jednak obrzucać wyzwiskami przeciwników. Wezwano strażnika uniwersyteckiego, który w czasie wykładu musiał być obecny na sali.

Planowany zamach
na życie Litwinowa

Z Nowego Jorku donoszą:

Na Ellis Island zatrzymano b. oficera rosyjskiego, który odgrażał się, że zabije Litwinowa. Miał on oświadczyć, gdyby mógł zbliżyć się do Litwinowa, zabiłby go i wypił jego krew.

Pogłoski o amnestji

Wczorajszy „Robotnik“ podaje wiadomość o przygotowywaniu przez rząd projektu ustawy amnestyjnej przewidującej darowanie lub skrócenie kary dla przestępców politycznych oraz innych, o ile kara nie wynosi ponad 5 lat więzienia. Według informacji tej uchwalenie amnestji miałoby nastąpić w lutym przyszłego roku. Z kół min. Sprawiedliwości zaprzeczają jednak stanowczo tej informacji.

Zamach samobójczy
por. Gromadki

Ze Lwowa donoszą:

W toczącym się od 4-ch tygodni procesie przed sądem wojskowym przeciwko por. Gromadce i tow. o nadużycia na szkodę Skarbu Państwa zaszedł sensacyjny zwrot. Mianowicie główny oskarżony por. Gromadka usiłował popełnić w więzieniu samobójstwo przez przecięcie żył na ręce i nodze. Por. Gromadka przewieziony został natychmiast do szpitala, celem zeszycia ran. Rozprawa o nadużycia nie została jednak przerwana i toczy się w dalszym ciągu. Wyrok spodziewany jest około 22 bm.

Masowe redukcje robotników
w łódzkim przemyśle włókienniczym

Z Łodzi donoszą:

Wielkie zaniepokojenie w związkach zawodowych wywołała zaobserwowana tendencja redukowania robotników. Zaznaczyła się ona w szeregu fabryk w formie uwalniania jednej zmiany robotników. Ponieważ zaś redukcje przybierają coraz szersze rozmiary, związki robotnicze postanowiły interwenjować u przemysłowców, aby zamiast redukować, raczej zmniejszały godziny pracy w stosunku do wszystkich robotników. Narazie konferencje obu stron nie dały wyniku. O ile, przemysłowcy projektu robotników by nie przyjęli, ci zamierzają odwołać się do rządu.

„Uciekł i zmylił pogonie...“
Sensacyjna ucieczka więźnia w Sosnowcu

Policja sosnowiecka oraz wszystkie posterunki i komisarjaty w Zagłębiu zaalarmowane zostały sensacyjną ucieczką więźnia z gmachu przy ul. Towarowej. Około godziny 17 jeden z więźniów, oczekujących na rozprawą sądową — Tadeusz Nowak, korzystając z chwilowej nieuwagi dozorców, rzucił się do ucieczki, przesadzając wysoki parkan. Zarządzony natychmiastowy pościg straży więziennej nie dał rezultatu. Nowakowi udało się zbiec jeszcze dzięki temu, że był ubrany w swój garnitur cywilny.

TU WYCIĄĆ!

— 86 —

two jest wytrzymać, doświadczyłaś dopiero co na sobie. Jest to osoba dumna i bez serca, która nie będzie się wahała dokuczyć ci nieraz.

Spojrzał na nią wyczekująco.

Łzy Olgi oschły na dźwięk jego poczciwych słów. Prosząco podniosła do niego rece,

— Pomimo to chciałabym pozostać w willi! — błagała. — Proszę, proszę pana bardzo, panie Andrzeju, niech pan przemówi za mną u baronówny!

Biedna, biedna Olga! Ona właściwa pani willi błagała służącego, by dopomógł jej do pozostania na miejscu, na którem i na przyszłość miała służyć rywalce, która bezprawnie zajęła jej miejsce. Nie przeczuwała wtenczas, że nie będzie to dla niej szczęściem i, że gdyby służący był odmówił jej prośbie, zostałoby jej wiele łez oszczędzonych.

Andrzej potrząsnął głową z poważnym uśmiechem.

— Przemawianie do baronówny nie miałoby żadnego celu. Ona jest surowa i nieubłagana. Tego, co raz rzekła, nie odwołuje nigdy. Pomówię jednak z hrabią. Czy panienka wie, że pan hrabia się nią zainteresował?

Olga spuściła głowę, by stary nie widział, jak bardzo się zarumieniła z radości.

— Nie powinnaś zbytnio cieszyć się z tego — ciągnął dalej Andrzej, zauważywszy jednak jej zmieszanie. — Jego względy obecne zawdzięczasz tylko przypadkowi. Czytałaś mu przed chwilą książkę, a hrabiemu zdawało się, że masz głos podobny do głosu jego byłej żony. Mówię to oczywiście panience w zaufaniu. Niech Pan Bóg broni, żeby się panienka miała z tem zdradzić przed hrabią, gdyby

— 87 —

pozostała w willi. Tem więcej jeszcze przed baronówną, gdyż ona przedewszystkiem nie powinna nic o tem wiedzieć. — Bo ona — tu zniżył głos i obejrzał się na drzwi — nienawidzi szalenie byłej hrabiny!

Olga spojrzała na niego zdziwiona.

— Dlaczego? — spytała mimowoli. — Przecież hrabina nie zrobiła jej nic złego!

Andrzej zaśmiał się z cicha.

— Tak! Ale ona sama chętnie zostałaby hrabiną Dębską. Rozumiesz, moje dziecie? Pierwsza żona hrabiego jest jej w tem przeszkodą. Bo chociaż hrabia się rozwiódł, to jednak jeszcze swą pierwszą żonę kocha.

Olgę ogarnęło uczucie ogromnego szczęścia.

— Czy to możliwe? — zapytała drżącym głosem. — Wobec tego, że pan hrabia myśli...

Stary przerwał jej, kładąc palec na ustach.

— Sza! Niech panienka nie mówi o tem tak głośno! Tak jest; hrabia nie bardzo chce wierzyć w winę swej żony. Uczucie mówi mu, że hrabina jest niewinna.

— Jest nią — na Boga, jest nią! — zawołała Olga, która w tej chwili straciła panowanie nad sobą.

Stary spojrzał na nią ze zdziwieniem.

— Dziecko, dziecko — skądże mogłabyś o tem wiedzieć? Sąd inaczej o tem rozstrzygnął. A baronówna na własne oczy widziała, jak ten łotr, który unieszczęśliwił naszego pana, wyskakiwał z okna sypialni hrabiny. Była ona wtenczas nielegniarką i mieszkała w sąsiedniej willi. Ona to obudziła

Humor

MODEL 1934.

Pan Antoni Konewka kupił sobie małe auto:

— Widzisz — powiada do znajomego — małe, dwuosobowe auto, to świetna rzecz. Łatwo się niem obchodzić, zużywa niewiele benzyny.

Przyjaciel ogląda krytycznym wzrokiem malutki, niemal dziecinny, samochodzik i pyta:

— A czy ci jest wygodnie siedzieć przy tak ciasnej maszynie?

— Owszem — odpowiada Antoni — tylko auto uciera mnie trochę pod pachami.

WNUCZĘTA.

Dzieci pastora były w odwiedzinach u babci i bardzo wcześnie wróciły do domu.

— Napewno byłyście niegrzeczne, — rzekł pastor po ich powrocie — i dlatego babcia odesłała was z powrotem.

— Byliśmy bardzo grzeczni. Przez cały czas bawiliśmy się zupełnie spokojnie.

— A w co bawiliście się?

— W pogrzeb babuni.

SPORT i KULTURA FIZYCZNA

Przed ciężką próbą polskich piłkarzy

Najbliższe spotkania międzynarodowe

Na tem samem posiedzeniu, podczas którego zarząd PZPN zatwierdził ostatecznie mecz z Niemcami na 3 grudnia, rozpatrywano również całokształt międzynarodowego kalendarzyka naszych piłkarzy, z którego wynika, że tej zimy czołowi polscy piłkarze nie będą mieli żadnej przerwy. Przed meczem z Niemcami, a mianowicie 26 bm. odbędzie się w Gdańsku mecz Warszawa — Gdańsk o puhar min. Papee.

W drugiej połowie grudnia repr. Krakowa jedzie do Francji i Belgji, przyczem najważniejszemi meczami będą spotkanie 17. 12. z Diables Rouges w Brukseli i 19. 12. z reprezentacja Hagi. Ze względu na powyższe wyjazdy projektowane tournee reprezentacji do Palestyny, Syrji i Egiptu (grudzień, styczeń) odwołano na rok przyszły.

W styczniu 21. 1. rozegrany zostanie mecz Polska południowa — repr. Paryża w Paryżu na zaproszenie francuskiego związku. W drugiej połowie kwietnia odbędzie się w Pradze rewanżowy mecz Polska — Czechosłowacja o mistrzostwo świata, a łącznie z nim mecz Warszawa — Praga.

W dniu 24 maja w Geteborgu rozegrane zostaną zawody Polska — Szwecja, w związku z czem zarząd PZPN zwrócił się do Norwegji i Danji z propozycją meczów w końcu maja.

Nadto istnieje projekt rozegrania meczów z Rumunją i Jugosławją, przyczem w połączeniu z tem mógłby się odbyć mecz z Bułgarją. Mecz z Belgją odbędzie się w roku 1935 z okazji światowej wystawy w Brukseli i przyjazdu do Brukseli w tym samym czasie na turniej reprezentacyj Italji, Hiszpanji i Holandji.

Kraków definitywnie gra

w Belgji, Francji i Holandji

Pertraktacje Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej, w związku z wyjazdem reprezentacji Krakowa do Belgji, Francji i Holandji, zostały wreszcie zakończone.

Jedenastka Krakowa wyjeżdża definitywnie w dniu 16 grudnia br. na 3 zakontraktowane mecze, a to: do Brukseli, gdzie rozegra spotkanie z nieoficjalną reprezentacją Belgji (Diables Rouges), do północnej Francji, gdzie spotka się z reprezentacją emigracji polskiej, oraz z polskim klubem „Pogoń". Pertraktacje z Haga oraz Południową Francja, dadzą prawdopodobnie pomyślny wynik.

Pierwszy mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski

„Gedanja" — „Wawel" w Krakowie

Jak wiadomo P. Z. B. po wyłonieniu okręgowych mistrzów i rozdzieleniu ich na grupy przystępuje do rozegrania mistrzostw drużynowych Polski.

3 zespoły będą rywalizowały z mistrzem Krakowa „Wawelem" o zdobycie mistrzostwa Polski południowo-zachodniej.

Są to: „Warta" poznańska, PKS. z Katowic i gdańska „Gedania".

Pierwszym przeciwnikiem krakowian będzie ta ostatnia już w nadchodzącą niedzielę, 12 bm. Zawody te wzbudzają niezwykłe zainteresowanie z racji świetnej postawy i umiejętności obydwu drużyn, a co za tem idzie, pewnością ujrzenia walk na wysokim poziomie. Walory Wawelu są ogólnie znane; o Gedanji wiadomem jest, że dysponuje nader silną drużyną, o czem świadczą jej ostatnie sukcesy.

Zawody odbędą się o godz. 19 w hali W. F. ul. Zwierzyniecka 26. Składy zespołów i obsadę sędziowską podamy.

Skandal na boisku piłkarskiem

w Trzebini

W numerze onegdajszym donieśliśmy o zajściach, jakie miały miejsce na meczu o wejście do klasy A między „Krowodrzą" a „Trzebinią", na boisku Trzebini. Geneza zajść przedstawia się jak następuje:

Z powodu nieprzybycia sędziego związkowego p. S t o p y, mecz poprowadził dobrze za obustronnem porozumieniem się p. Ł a b u z c k z Krakowa.

Już do przerwy gracze Trzebini grali niezwykle faul, tak, że sędzia zmuszony był usunąć z boiska gracza Trzebini. Po przerwie atmosfera tak na widowni, jak i na boisku staje się coraz więcej napięta, lecz dopiero przy stanie 3:1 dla Krowodrzy, sprowokowane przez sędziego linjowego p. Czermaka, publiczność rzuciła się na boisko, gdzie pobito dotkliwie graczy krakowskich i sędziego. — Zajścia przybrały tak wielkie rozmiary, że policja musiała odprowadzić zawodników Krowodrzy na dworzec.

Po przyjeździe do Krakowa, udano się na pogotowie, które opatrzyło ciężkie rany, nie licząc mnóstwa obrażeń zadanych kamieniami i laskami.

Do stale powtarzających się zajść na boiskach krakowskich i prowincjonalnych, ze szczególnem uwzględnieniem znanego z awantur boiska Trzebini, władze piłkarskie zgrupowane w KOZPN. odnosiły się jak dotychczas z nadmierną pobłażliwością. Okazuje się jednak, że stosowanie półśrodków zawodzi.

Odpowiednie czynniki, muszą okazać silną wolę i rękę i zastosować jaknajostrzejsze środki w kierunku zapewnienia drużynom goszczącym należytego bezpieczeństwa życia, z drugiej strony tylko surowe sankcje winnych mogą się przyczynić do sanacji panujących na boiskach piłkarskich stosunków.

Z zarządu Podokręgu Rybnik Śl. Zw.P.N.

Nawiązując do uchwały Zarządu Śląskiego Okręgu. Związku Piłki Nożnej, Katowice, celem odegrania zawodów na rzecz biednych powięto następującą uchwałę:

W sobotę dnia 11 listopada br. wyznaczono zawody przyjacielskie jak następuje:

Boisko St. Strzelec 32 Czerwionka.

O godz. 12,30 K. S. Strzelec 32 — K. S. Strzelec. — o godz. 14,30 K. S. Czerwionka — K. S. Concordia i sen. Knurów. przedstawiciel Podokręgu p. Szymik.

Boisko K. S. Rybnik 20 — o godz. 12,30 K. S. Silesia II — K. S. Rybnik 20 11. — o godz. 14,30 K. S. Silesia I — K. S. Rybnik I. — przedstawiciel Podokręgu p. Guminior.

Boisko K. S. Roemer. O godz. 12,30 K. S. Jedność — K. S. Śląsk Głożyny — o godz. 14,30 K. S. Roemer — Pierwszy Chwałowiceq — przedstawiciel Podokręgu p. Ochwat.

Boisko K. S. Naprzód 23 Rydułtowy. O godz. 12,30 K. S. Naprzód Kokoszyce — K. S. Naprzód 32 Syrynia — o godz. 14,30 K. S. Naprzód 23 — K. S. Błyskawica. Przedstawiciel Podokręgu p. Macioszek.

Boisko K. S. Sokół — Wodzisław. O godz. 12,30 K. S. Markłowice — K. S. Strzelec Gorzycki. O godz. 14,30 K. S. „Sokół" komb. — K. S. Radlin. Przedstawiciel Podokręgu p. Kubica.

Cena biletów na powyższe zawody wynosi 0.30 zł. i F. 0.20 zł. dla bezrobotnych i uczni F. Gospodarze boisk przeprowadzą odpowiednią reklamę oraz postarają się o dostarczenie piłek i porządkowych. Z powodu tego, że czysty dochód ma służyć na cel dobroczynny, uchwalono gospodarzom boisk zbonifikować za wszelkie wydatki kwotę 5 zł. Kluby uprasza się o pewne i punktualne stawienie się do wyznaczonych zawodów pod rygorem surowego ukarania.

W roku bieżącym utworzony został przy międzynarodowej federacji lekkoatletycznej t. zw. „komitet europejski", którego zadaniem jest regulowanie spraw mistrzostw lekkoatletycznych Europy oraz ujednostajnienie meczów międzypaństwowych. Prezesem tego komitetu jest znany działacz lekkoatletyczny dr. Stankevits z Budapesztu. W skład komitetu wchodzi 6 delegatów najpoważniejszych państw. Obecnie, jak się dowiadujemy, do zarządu FZLA nadesłał komitet ten pismo, w którem zaprasza Polskę do wydelegowania swego przedstawiciela do komitetu. Sprawa ta będzie rozpatrywana na najbliższem zebraniu zarządu. Zaznaczyć należy, że w akcji utworzenia takiego komitetu brał udział ze strony polskiej kpt. Misiński, dawny prezes PZLA.

Sport w Czechosłowacji

SK. HRUSZOV (GRUSZÓW) MISTRZEM JESIENNEGO KOŁA ŚLĄSKIEJ ŻUPY

O ile rozgrywki mistrzowskie w śląskiej żupie obfitowały w niespodzianki, to punkt kulminacyjny osiągnęły one w ostatniem kole w niedzielę 5 listopada. Faworyt SK. Śląska Ostrawa zostaje pokonany przez F. K. „Rapid" i zajmuje drugie miejsce. Mistrzostwo zdobywa SK. Gruszów, któremu wystarcza remis. Świetną formę wykazał „Slovan", który wysokiem zwycięstwem nad Ostrawicą zajmuje trzecie miejsce w tabeli. Wogóle w tabeli uderza mała różnica w punktach.

	Gier	Pkt.	St. br.
1. SK. Gruszów	9	12	25.22
2. SK. Śląska Ostrawa	9	11	30:18
3. SK. Slovan	9	11	25:16
4. SK. Unia	9	11	27:20
5. Ostrawica	9	11	24:27
6. FK. Rapid	9	10	13:14
7. Ostrawska Slavia	9	8	18:16
8. SK. Witkowice	9	6	13:24
9 Czechie VII.	9	5	20:22
10. Slavia, Michałkowice	9	5	18:34

POSZCZEGÓLNE WYNIKI W S. Ż. F. — 5. 11.

Slavia, Michałkowice — SK. Gruszów 2:2 (1:1)
FK. Rapid — SK. Śląska Ostrawa 2:1 (2:1)
SK. Slovan — Ostrawica, Frydek 4:1 (3:1)
Ostrawska Slavia — Czechie VII. 3:1 (3:0)

STAN HANACKIEGO MISTRZOSTWA Z NIEDZIELI, DN. 5. 11.

	Gier	Pkt.	St. br.
1. SK. Przerów	8	16	43:8
2. SK. Hodolany	8	12	24:19
3. Hanacka Slavia	7	11	30:10
4. Sparta, Hulin	8	8	19:34
5. SK. Olomuniec	7	7	29:11
6. SK. Bata, Zlin	4	6	17:11
7. Słowacka Slavia	7	5	10:16
8 SK. Kolecin	8	3	14:29
9. Cz. S. S. Olomuniec	7	2	8:26
10. Slavoj, Prościejów	8	2	13:37

DOROST SLOVANA OSTRAWA ZWYCIĘZCĄ PUHARU S. Ż. F.

W niedzielę, 5 bm. przed południem rozegrany został na boisku obok krematorjum w Ostrawie turniej o puhar dorostu, śląskiej żupy piłki nożnej (S. Ż. F.), ofiarowany przez sekcję sędziowską. Puhar zdobył dorost ostrawskiego Slovana. W pierwszym zapasie dorost Slovana pokonał dorost SSK. Witkowice 1:0, w trzecim zapasie pokonał dorost SK. Odra, Przywóz 3:0, w finale pokonał w przedłużonym czasie dorost D. S. K. Unie 1:0. Dorost Slovana wykazał w ten sposób, że jest najlepszym dorostem żupy śląskiej, ponieważ zyskał także mistrzostwo dorostu w kole jesiennem.

MISTRZOSTWA III. KLASY ŻUPY CIESZYŃSKIEJ

zostaną zakończone w najbliższą niedzielę. W tabeli prowadzi SK. Łąki z 7 punktami. Następne miejsca zajmują: PKS. Darcovia z 6 p., S O. Stonawa z 4 pkt., SK. Sparta, Karwina z 2 p., SK. Piotrowice z 1 pkt.

HAKOAH, ORŁOWA — PKS. SIŁA, KARWINA 3:3 (1:3)

Mecz mistrzowski I b klasy żupy cieszyńskiej rozegrano 5 bm. na boisku Siły w Karwinie. Wynik remisowy był niespodzianką. Jeszcze bowiem na 10 minut przed zakończeniem „Siła" prowadziła 3:1. Hakoah zdobywa 2 bramki w ostatnich minutach.

Wydział G. i D. Śl.OZPN.

rozpatrywał doniesienie KS. Roździeń-Szopienice w sprawie zawodów towarzyskich, KS. 09 Mysłowice i postanowił na podstawie sprawozdania sędziowskiego ukarać KS. Roździeń-Szopienice grzywną 10 zł. za zejście drużyny z boiska, zaś kierownika sportu tego klubu naganą za dopuszczenie do zejścia drużyny z boiska.

Wyznaczył zawody rewanżowe pomiędzy KS. Haller Kochłowice i KS. Ligocianka Katowice na dzień 17 grudnia 1933 r. o godz. 14 na boisku KS. Haller.

Ukarał KS. Ligocianka grzywną 3 zł. za niezgłoszenie zawodów rozegranych w dniu 4 czerwca br. do OKS.

Prośbę KS. Diana Katowice o odroczenie dyskwalifikacji nałożonej na gracza Szuasa Rafała odrzucił ze względów zasadniczych.

Na prośbę KS. „Śląsk" Siemianowice odroczył dyskwalifikację nałożoną na gracza Pyrka Józefa na przeciąg 6 miesięcy. Odroczenie nastąpiło jedynie z uwagi; że wykroczenia dopuścił się gracz przy zawodach towarzyskich.

Ukarał graczy: Bielocha Pawła z KS. Poniatowski Godula dyskwalifikacją na przeciąg 2 tygodni za kopnięcie przeciwnika przy zawodach w dn. 8 października br. Rudę Franciszka z KS. Poniatowski Godula ostrą naganą za niesportowe zachowanie się przy zawodach w dniu 22 października br., Kempkę Sylwestra z KS. Śląsk Siemianowice dyskwalifikacją na przeciąg 6 miesięcy za czynne znieważenie sędziego linjowego przy zawodach w dn. 22 października br. Gieronia Jerzego z KS. Śląsk Świętochłowice dyskwalifikacją na przeciąg 2 tygodni za słowną obrazę sędziego przy zawodach w dn. 22 października br. Plaże Ryszarda z KS. Ligocianka i Rygola Józefa z Kolejowego PW. Katowice dyskwalifikacją po 4 tygodnie za wzajemne kopanie się przy zawodach w dn. 22 października br.

Za nieposiadanie kart tożsamości graczy przy zawodach w dniu 22 października br. ukarał następujące kluby: KS. Kresy Król. Huta grzywną 3 zł., ŻKS. Katowice grzywną 33 zł. i KS. Kościuszko Szopienice grzywną 6 zł.

Odrzucił protest KS. 24 Szopienice przeciwko zawodom o mistrzostwo przeciw K. S. Haller Wlk. Hajduki z dnia 8. 10. br. jako nieuzasadniony, gdyż nie dopatrzono się przewinienia sędziego za rt. 13 przepisów gry w piłkę nożną.

Na podstawie przeprowadzonej weryfikacji zawodów o mistrzostwo kl. A. i wejście do Ligi Śląskiej uznał jako wicemistrza tej klasy TS. Koszarawa, Żywiec. Wobec powyższego i zgodnie z uchwałą zarządu z dnia 25 sierpnia br. TS. Koszarawa, Żywiec bierze udział w rozgrywkach eliminacyjnych z KS. 07 Siemianowice o wejście do Ligi Śl. wzgl. spadek. Terminy zawodów eliminacyjnych wylosowano, jak następuje: 29. 10. br. Koszarawa — KS 07 Siemianowice w Żywcu; 5. 11. bm. KS. 07 Siemianowice — TS. Koszarawa w Siemianowicach. W razie równej ilości punktów odbędzie się trzecie spotkanie w dniu 12 listopada br. na boisku neutralnem, które wyznaczy W. G. i D. Zawody powyższe odbywają się na warunkach finansowych podanych do wiadomości uchwałą zarządu z dnia 25 sierpnia br. (komunikat nr. 16).

Z powodu nie zdobycia tytułu mistrza wzgl. wicemistrza kl. A z rozgrywek miedzygrupowych przez KS. Haller Wlk. Hajduki i KS. 24 Szopienice dopuszcza się kluby te do rozgrywek o mistrzostwo na rok 1933-34 z powrotem w klasie.

Sport w S. M. P.

Z posiedzenia Komisji Sportowej S. M. P. w Katowicach

We wtorek, 7 bm. w Sekretarjacie Związku odbyło się VI posiedzenie Komisji Sportowej. Na posiedzeniu przedyskutowano regulamin Podokręgu Piłki Nożnej przy Związku Młodzieży Polskiej nadesłany przez zarząd Śl. OZPN. i uchwalono różne poprawki, które przesłane zostaną zarządowi Śl. OZPN. do wiadomości i uzgodnienia.

W punkcie następnym rozpatrywano odwołanie SMP. Piotrowic od uchwały Wydziału Gier i Dyscypliny i przekazano takowe do ponownego rozpatrzenia przez Wydział Gier i Dyscypliny.

Dalej komendant Związku przedstawił akcję zdobywania P. O. S. w roku bieżącym, która rozwinęła się w tym roku dosyć pomyślnie. Postanowiono nadal energicznie agitować za Państwową Odznaką Sportową. Polecono wezwać wszystkie SMP. do jaknajszybszego nadesłania imiennych spisów druhów posiadających P. O. S. z zaznaczeniem, w którym roku odznakę zdobyto.

Wydział Gier i Dyscypliny Związku Młodzieży Polskiej w Katowicach podaje wszystkim drużynom ligi SMP. do wiadomości, że rozgrywki o mistrzostwo w niedzielę, dnia 12 bm. rozpoczynają się już o godz. 14, a nie jak podane w tabeli rozgrywek o godz. 14,30.

S. M. P. JANÓW

w rewanżowem spotkaniu w ping-pong w SMP. Mysłowice odniosło zwycięstwo w stosunku 7:2. Drugi punkt goście uzyskali w doublu. W singlu wyróżnił się Jelonek i Berger, a w doublu para Jelonek — Bolla, którzy pokonali mistrzowską parę Śląska Eljasza i Chciuka w trzech setach 11:21 21:16 i 21:19.

TABELA PIŁKARSKA OKRĘGU MYSŁOWICKIEGO

	Gier	Pkt.	St. br.
1. SMP. Nowy Bieruń	2	4:0	4:2
2. SMP Kosztowy	2	3:1	7:2
3. SMP. Kopciowice	2	2:2	3:3
4. SMP. Dziećkowice	2	1:3	3:4
5. SMP. Urbanowice	2	0:4	[illegible]

Sport na Śląsku

BOISKO I. K. S. W PANEWNIKU

Z okazji przypadającego święta narodowego w dniu 11 bm. zostaną rozegrane derby lokalne pomiędzy drużynami SMP. Panewnik, (wicemistrz ligi) — I. K. S. Panewnik. Z powodu tego, że drużyna SMP. znajduje się w dobrej formie, mecz zapowiada się interesująco. Gospodarze, którzy mają za sobą dobrą kartę, postarają się wyjść z spotkania zwycięsko. Przedmecz drużyn młodszych. Początek zawodów I druż. sen. o godz. 14.30.

KS. STADJON — KOLEJOWE P. W. KATOWICE

W dniu 12 bm. o godz. 14.30 odbędą się na boisku Stadjonu Sport. W. F. i P. W. w Król. Hucie zawody piłki nożnej o mistrzostwo okręgowe klasy „A“ pomiędzy KS. „Stadjon“ i Kolej. P. W. Katowice. Ze względu na dobrą formę drużyny benjaminka kl. „A“ KS. Stadjon, spotkanie powyższe zapowiada się interesująco:

FESTYN SPORTOWY W TARN. GÓRACH

KS. „Śląsk“ Tarn. Góry urządza w dniu 12 bm. na boisku Wojsk. KS. (przy koszarach 11 p. p.) zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo klubu, mianowicie o godz. 11-tej bieg okrężny na 3.500 m., o godz. 11.30 pięciobój (bieg 100 i 400 m., rzut kulą i granatem, skok w dal). Zgłoszenia zawodników przyjmuje kierownik zawodów p. Maron Tarn. Góry, Spółka Bracka. Zbiórka i badanie lekarskie zawodników o godz. 10-tej w szatni lokalu Bractwa Strzeleckiego przy targowisku.

KS. MOŚCICE — KS. CHORZÓW

W niedzielę, 12 bm. o godz. 14 na boisku w Chorzowie odbędzie się mecz piłkarski miedzy KS. Mościce — Chorzów.

SMP. BIERTUŁTOWY — SMP. RADLIN 3:3 (2:0)

Zawody powyższe były bardzo interesujące. Gra prowadzona na wysokim poziomie i bardzo spokojna. Do przerwy przeważają gospodarze i uzyskują w 15 i 20 min. 2 bramki przez Roesnera. Sędziował p. Szczęsny.

TABELA LIGI SMP.

	Gier	Pkt.	St. br.
SMP. Kr. Huta Promień	5	8:2	12:1
SMP. Orzesze	4	7:1	8:1
SMP. Łaziska Średnie	4	6:2	13:5
SMP. Wodzisław	1	2:0	3:0
SMP. Biertułtowy	5	2:8	3:14
SMP. Radlin	4	1:7	7:15
SMP. Panewnik	3	0:6	1:11

SMP. KOPCIOWICE — SMP. KOSZTOWY 2:2 (0:1)

Gra przez cały czas interesująca. Wynik uzyskany przez młodą drużynę Kopciowic z rutynowaną drużyną Kosztów należy uważać za wielki sukces.

Ciekawy anonim sportowy

Jak się dowiadujemy pod adresem znanych piłkarzy Legji, Martyny i Nawrota nadszedł w piątek 3 bm. anonimowy list ze Lwowa, podpisany przez „zwolenników Cracovii“, w którym autorzy apelują do wybitnych graczy Legji, jako pochodzących z Krakowa, aby postarali się o porażkę Legji z Cracovią z różnicą ok. 6 bramek, a temsamem uniemożliwili Pogoni lwowskiej zdobycie mistrzostwa. Autorzy listu dodają, że ŁKS. podłoży się Pogoni napewno na 7—9 bramek i specjalnie wystawia słaby i nieambitny skład.

Zawodnicy Legji przedstawili ten anonimowy list swemu zarządowi, który ze swej strony odesłał go do władz piłkarskich celem przeprowadzenia dochodzenia.

Żywy człowiek zamrożony w bryle lodu

Niezwykły eksperyment „białego fakira“

Znane są występy różnych głodomorów, którzy przez kilkanaście dni zrzędu potrafią przeleżeć bez żadnego pożywienia, zamknięci w oszklonych skrzyniach. Znane są również występy różnych kuglarzy, wbijających w swe ciała szpilki, ostre gwoździe — bez ukazania się najmniejszej kropli krwi.

Jeszcze dziwniejsze są pokazy fakirów, kładących się na desce, nabitej ostremi gwoździami, lub chodzących gołemi stopami po rozżarzonych węglach, tłuczonem szkle i t. p., a nie ponoszących najmniejszej skazy na ciele...

Fenomenalne były występy w Berlinie, Wiedniu i Paryżu fakira indyjskiego Thara Beja, który kładł się do trumny stalowej, wpadał w sen kataleptyczny, poczem przez pomocników kładziony był razem z trumną, szczelnie zamkniętą do grobu, na którym sypano kopiec piasku i przez trzydzieści minut wytrzymywał w tym grobie, nie ponosząc na zdrowiu najmniejszego szwanku.

Sensacją nielada był eksperyment pewnej Angielki, która goniąc za sławą fakirki, dała się zamknąć w stanie kataleptycznym w stalowej kuli i zanurzyć w zatoce Hudsońskiej na głębokości 20 metrów. Gdy po kilku godzinach kulę wyciągnięto na powierzchnię i dziewczynę uwolniono z jej przymusowego więzienia, fakirka w niedługim czasie przyszła do siebie.

Ciekawego eksperymentu dokonał 24-letni Argentyńczyk Pedro Natiz w Nowym Jorku. Przebywał on 24 godziny, zamrożony w bryle lodu, poczem doprowadzony do przytomności, w dwie godziny później nietylko jadł i pił, ale czuł się najzupełniej zdrowym i silnym.

Eksperyment ten przeprowadzony był w gronie licznych lekarzy i uczonych. Gdy po zbadaniu lekarskiem sam Natiz wprowadził się w stan kataleptyczny, został on przez pomocników włożony do trumny stalowej, poczem trumnę napełniono wodą tak, że fakir był całkowicie w niej zanurzony, jak w wannie. Następnie wniesiono trumnę do fabryki sztucznego lodu o temperaturze poniżej —5 st. Celsjusza. Woda w trumnie wkrótce zamarzła, poczem trumnę wraz z zamrożonym w niej Natizem przeniesiono do innej kamery o temperaturze trochę tylko poniżej zera, gdzie zostawiono ją na 24 godziny. Przez cały ten czas lekarze nie odstępowali ani kroku od trumny.

Po upływie 24 godzin trumnę wniesiono do pokoju o temperaturze 15 stopni Celsjusza powyżej zera, a gdy lód się roztopił, wydobyto z niej fakira i przez dwie godziny nacierano go śniegiem i flanelą; następnie włożono go do letniej kąpieli, z której wyszedł o własnych siłach i oświadczył, że gotów jest powtórzyć eksperyment, przyczem zamierza przebyć w bryle lodu przez 4 doby.

Lekarze, którzy brali udział w tym bardzo dziwnym eksperymencie fakirskim, stanęli wobec nierozwiązanej zagadki. Zdarzają się bowiem wypadki, że stworzenia zimnokrwiste, jak raki, żaby i niektóre gatunki ryb wytrzymują podobne eksperymenty zamrażania w laboratorjach, jednak stworzenia ciepłokrwiste, jak ptaki, myszy itp. giną nieodwołalnie.

Powyższy eksperyment „białego fakira“ Natiza jest najlepszym świadectwem do stwierdzenia prawdy, iż przyroda jest pełna niezbadanych tajemnic.

Sen odpoczynkiem koniecznym

Nawet metale potrzebują odpoczynku

Sen jest okresem czasu, podczas którego odbywa się regeneracja sił fizycznych i duchowych człowieka. Popularnie mówimy, że jest to czas odpoczynku. Dodajmy do tego: **odpoczynku koniecznego.**

Najnowsze badania metali wykazują, że nawet twarde żelazo potrzebuje dosłownie — pewnego czasu na odpoczynek, po którem jest znacznie silniejsze, niż poprzednio. Nieprzestrzeganie tego spowodowało już szereg katastrof, zwłaszcza lotniczych których przyczyny nie można było wytłumaczyć względami technicznemi. Tembardziej więc potrzebuje odpoczynku człowiek.

Ile? Jest to kwestja indywidualna. Im ruchliwsze jest codzienne życie danej jednostki, tem więcej potrzebuje ona snu. Im intensywniejsza praca, tem dłuższy odpoczynek. **Dlatego też dzieci i pracujący umysłowo muszą spać dłużej, starcy zaś krócej.**

Strofowanie dzieci za to, że zbyt długo śpią, jest grubą ignorancją. Wczesne zrywanie dziecka ze snu jest godzeniem wprost w jego zdrowie. W wieku szkolnym, dzieci muszą iść do szkoły wcześnie, muszą też one udawać się wcześnie na spoczynek.

To samo dotyczy pracowników, zwłaszcza umysłowych. Pracownik dobrze wyspany zrobi znacznie więcej w ciągu 6 godzin, niż niewyspany w ciągu 8 godzin. Pracodawca, któremu zależy na dobrym wyniku prac swego podwładnego, powinien mieć to na uwadze.

Znane są wypadki, kiedy dobrze wypoczęty pracownik załatwiał znakomicie najtrudniejsze sprawy, a zmuszony do długiego siedzenia, zwłaszcza w nocy, był prawie nieproduktywny.

Oczywiście w wypadkach wyjątkowych można od tej zasady odstąpić. **Jednakże stała nocna praca w zadymionych i dusznych lokalach jest dla pracownika bardzo szkodliwa.**

Sport w Małopolsce

BIEG MYŚLIWSKI KRAKOWSKIEGO KLUBU JAZDY KONNEJ

Krakowski Klub Jazdy Konnej organizuje 12 bm. bieg myśliwski „św. Huberta“ (w razie niepogody dnia 15 bm.)

Trasa biegu około 7 klm. z przeszkodami terenowemi. Mastrem biegu będzie sekretarz Krak. Klub. J. rtm. J. Krzyszkowski. Zbiórka uczestników biegu o godz. 13.30 na targowicy Zabłocie w Podgórzu. Wpisowe do biegu wynosi 2 zł. płatne na zbiórce. Członkowie klubu nie płacą. Zakończenie biegu t. zw. „Halali“ przewidziane we dworze w Prokocimiu u pp. Etmayerów, gdzie klub przyjmuje gości podwieczorkiem myśliwskim. W dniu biegu odbędzie się o godz. 21 w „Grand Hotelu“ dancing towarzyski klubu. Zapisy koni do biegu przyjmuje do dnia 12 bm. godz. 10 rano sekretarjat klubu: Dtwo brygady kawalerji rtm. Krzyszkowski, ul. Rajska 1-3, gdzie też wydaje się zaproszenia. Ponieważ wszystkie imprezy Krak. Klubu Jazdy należą do niezwykle udanych, przeto spodziewać się należy, że i tegoroczny bieg zbierze jak zwykle pokaźną ilość zwolenników pięknego sportu konnego.

Sport w Zagłębiu Dąbrowskiem

TURNIEJ BŁYSKAWICZNY W CZELADZI

Jutro i w niedzielę w Czeladzi odbędzie się turniej błyskawiczny, urządzany przez miejską komisję P. W. i W. F., do którego Brynica i C. K. S. wystawiają po 4 drużyny z 6 graczy każda. Drużyny grają 2 razy po 15 min., o nagrodę przechodnią Komisji. Składy drużyn zestawione będą dziś. Składy pierwszych drużyn będą następujące: C. K. S. — Stefański, Czapla, Zioło, Przybyłek, Tuszyński i Bogucki. Brynica — Siudak, Dziubek, Kopeć, Mydłowiecki, Krupiński i Kolut.

Ogłoszenia

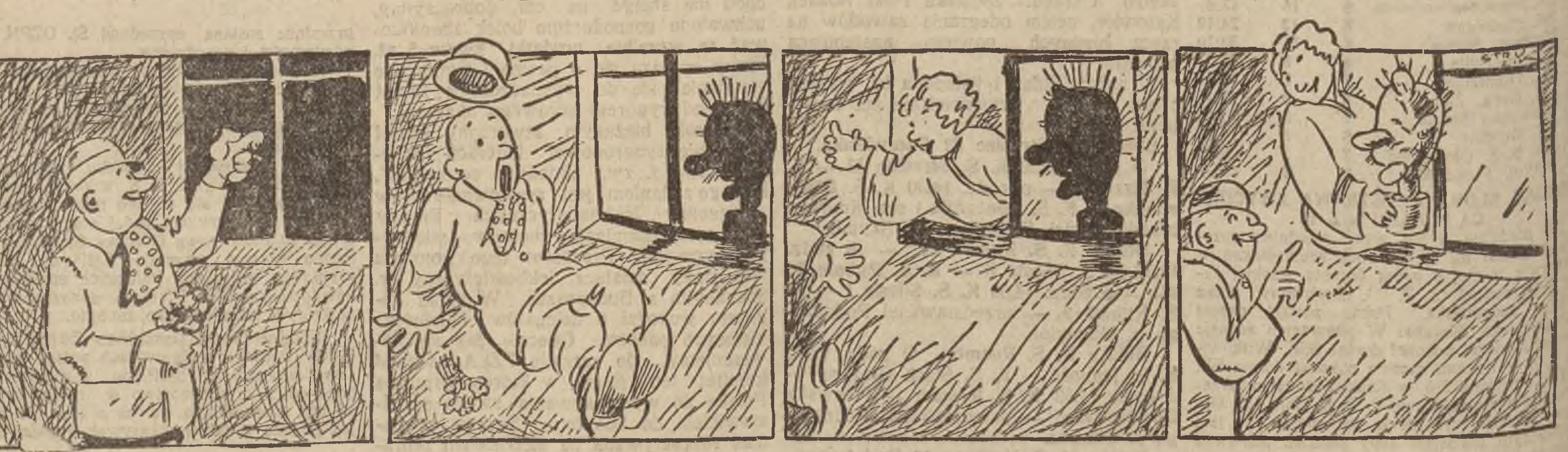
SPRÓBUJESZ nie pożałujesz. Cerę robi piękną Krem i Mydło „Halina“ N. 1 oraz usuwa piegi, wągry żółte i czerwone plamy, cena 2.50 zł; zaś krem „Halina“ N. 2 udelikatnia na zawsze, zapobiega zmarszczkom oraz usuwa takowe, cena 2.80 zł. Wyroby Mag. W. Paździerskiego Fabr. Komet. „Pharmachemja“ Bydgoszcz. Fabr. Skład na G. Śląsku S. Borys Katowice Piłsudskiego 13

FORTEPIAN 330 zł. i inne różne meble sprzedam tanio, Dworzec Bogucice, Krakowska 126 parter. Tel. 10-13. 790

POKÓJ próżny poszukuję w okolicy Małej Dąbrówki, lub Ligocie. Oferty do „7 Groszy“ pod „Próżny“. 793

POSZUKUJĘ 2 zdolnych czeladników krawieckich, czeladnik z ewentualną gotówką 300—500 zł. znajdzie stałe zatrudnienie za dobrem oprocentowaniem. Oferty do „7 Groszy“ pod „Czeladnik“.

Przygody bezrobotnego Froncka



Kiedy Froncek ukojenia
miłosnej tęsknoty szuka,
wtedy nocą do okienka
swojej najmilejszej puka.

Luba zaświeciła światło,
a nasz Froncek aż podskoczył,
bowiem w oknie cień straszliwy
jakiegoś rywala zoczył.

Z przerażenia dał drapaka,
ale luba za nim woła,
dziwiąc się, że ukochany
mknie naprzód lotem sokoła.

Froncek wrócił i rzecz cała
wyjaśniła się bez zwłoki. —
to... kaktusa cień na szybie
wzbudził przestrach tak głęboki...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Miesięczna prenumerata „7 GROSZY“ wynosi zł. 2,31
W kraju z przesyłką pocztową . . . . . „ „ 2,41
Przy zamówieniu w urzędzie pocztowym „ „ 2,41

KONTO P.K.O. KATOWICE Nr. 301.746

CENNIK OGŁOSZEŃ
1 pole 35 x 67 mm. zł. 15 —
Ogł. drobne 10 gr. za słowo

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia“ S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nogaj.